

S 55 [1]

S. 55.

BIBLIOTECZKA SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO

ZESZYT 1.

WIADOMOŚCI O BRAZYLI

dla użytku wychodźców z dodatkiem
samouczka języka portugalskiego
w 10 lekcjach

8274-2

W A R S Z A W A ● 1937

NAKŁADEM SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO

Zatwierdzone przez Min. Opieki Społecznej dn. 10. XII 1936 r. Nr. Pzm 327/69

✓

<http://rcin.org.pl>

WIADOMOŚCI O BRAZYLII

dla użytku wychodźców z dodatkiem
samouczka języka portugalskiego
w 10 lekcjach

Oddziały
SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO
w Brazylii:

1.) Rio de Janeiro

AGENCIA POLONEZA de VIAGENS
Avenida Rio Branco 19.

2.) Sao Paulo

AGENCIA POLONEZA de VIAGENS
Rua Libero Badaro 561.

CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773



Wa5150269

W A R S Z A W A ● 1937

NAKŁADEM SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO

Zatwierdzone przez Min. Opieki Społecznej dn. 10.XII 1936 r. Nr. Pzm. 327/69



5.55

D R U K A R N I A
G O S P O D A R C Z A
W A R S Z A W A
Al. Jerozolimskie 79
Tel. 8-84-12, 8-28-02.

<http://rcin.org.pl>

NH-42419/5

1. OPIS BRAZYLI.

I. Wiadomości ogólne.

Brazylia, kraj leżący w Południowej Ameryce, zajmuje powierzchnię około 8.500.000 kilometrów kwadratowych, jest więc tylko o półtora miliona kilometrów kwadratowych mniejsza od powierzchni całej Europy, która zajmuje około 10.000.000 kilometrów kwadratowych. Polska ma obszar 388.600 klm. kw.

Brazylia graniczy: na wschodzie z oceanem Atlantyckim, na północy z Gujaną i Wenezuela, na zachodzie z Kolumbią, Peru i Boliwią i na południu z Paragwajem, Argentyną i Urugwajem.

Brazylia co do przestrzeni należy do największych państw na świecie, jest większa od Polski prawie 23 razy. Obliczono, że gdyby zaludnienie w Brazylii było tak gęste, jak w Belgii, Brazylia mogłaby pomieścić wszystkich mieszkańców całej kuli ziemskiej i zostałoby jeszcze miejsce dla przeszło 200 milionów ludzi. To po-

równanie daje pojęcie o ogromnych obszarach państwa brazylijskiego.

Morska granica Brazylii z oceanem Atlantyckim wynosi prawie 6.000 kilometrów, czyli jest dłuższa od granicy Polski ze wszystkimi państwami.

Brazylia ma dużo rzek. Największa z rzek, Amazonka, mająca prawie 7.000 kilometrów długości, posiada dużo dopływów, płynie z zachodu na wschód, wlewając swe wody do oceanu Atlantyckiego (długość Wisły — około 1100 klm.). Z północy na południe płynie rzeka Parana, wpadająca w Argentynie do oceanu Atlantyckiego w zatoce La Plata.

II. Klimat.

Ze względu na klimat, Brazylię można podzielić na trzy części: *północna* część leży w strefie zwrotnikowej, posiada klimat gorący i wilgotny, nie nadający się do kolonizacji Europejczyków; *środkowa* część leży w klimacie mniej gorącym, gdzie ciepłota stoi zawsze wyżej 0 i dochodzi do 34 stopni Celsjusza w cieniu; *południowa* część leży w klimacie, zbliżonym do klimatu południowej Europy, gdzie ciepłota tylko wyjątkowo opada niżej 0; ta część Brazylii najbardziej nadaje się do Kolonizacji Europejczyków.

Klimat Brazylii zmienia się w miarę posuwania się z północy na południe i w miarę pod-

noszenia się w górę: im dalej na południe oraz im wyżej, tym jest chłodniej. Zdarza się, że w tym samym stanie warunki klimatyczne są zupełnie odmienne. W Paranie, gdzie wyniosłości dochodzą do 1.000 metrów nad poziomem morza, bywają tam nawet przymrozki nocne, czasem dochodzące do -8° C.

Różnica ciepła we dnie i w nocy bywa duża, co daje się mocno odczuwać Europejczykom, nie przyzwyczajonym do takich nagłych zmian. Tak np. w Paranie przymrozki nocne dochodzą w zimie do -8 stopni, a po kilku godzinach ciepło w słońcu sięga do $+20$ stopni.

Pory roku w Brazylii przypadają odwrotnie, niż w Europie. Lato zaczyna się w listopadzie, jesień w maju i stopniowo przechodzi w zimę, mało różniącą się od jesieni. Najcieplejszymi miesiącami są: grudzień, styczeń i luty, a najzimniejszymi: czerwiec, lipiec i sierpień. W jesieni i na początku zimy spadają ulewne deszcze, po których ciepłota gwałtownie obniża się.

W południowej części Brazylii, o klimacie umiarkowanym, znajdują się cztery stany: Sao Paulo, *Parana*, Santa Catharina (czytaj Santa Kataryna) i Rio Grande do Sul, mające największe znaczenie dla wychodźstwa polskiego, w tych bowiem czterech stanach klimat jest najzdrowszy, szczególnie w miejscowościach położonych na wyżynie. W nadmorskim pasie klimat jest gorący i wilgotny — a więc malaryczny.

Dlatego nasi wychodźcy osiedlają się przeważnie dalej od pasa nadmorskiego na wyżynie, gdzie klimat jest *ciepły, łagodny* i zdrowy.

III. Ustrój Brazylii.

Brazylia jest republiką (rzeczpospolitą) związkową, t. zn., że podzielona jest, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, na prawie samodzielne państewka. t. zw. stany — po portugalsku *estado*. Wszystkich stanów jest 20, jedno terytorium Acre (Akr) oraz jeden dystrykt federalny, w którym leży stolica Brazylii, miasto Rio de Janeiro (czytaj Rio de Żanejro).

Każdy Stan obdarzony jest bardzo szerokim samorządem: posiada swój własny sejm, zwany po portugalsku — Congresso Legislativo do Estado (czytaj Kongreso Legislatiwo do Estado), swego prezydenta, wybieranego przez powszechne głosowanie, swój budżet, wojsko i sądownictwo. Każdy stan podzielony jest na municypia, odpowiadające naszym powiatom. Na czele municypiów stoją naczelnicy, zwani prefektami i rada municypalna. Władzą ustawodawczą całej Brazylii jest Kongres Narodowy, składający się z Parlamentu i Senatu. Na czele Rzeczypospolitej Brazylijskiej stoi Prezydent, wybierany na 4 lata w powszechnym głosowaniu przez cały naród, przy czym wyborcami mogą być obywatele brazylijscy, którzy umieją pisać. Do naczelnich władz związkowych należą: wojska związ-

kowe, sprawy pieniężne, cła zagraniczne, podatki państwowe, poczta, telegraf i sądownictwo związkowe (jest również sądownictwo stanowe).

Stolicą Brazylii jest miasto *Rio de Janeiro* (czytaj Rio de Żanejro), położone nad oceanem Atlantyckim, posiadające około 1.800.000 mieszkańców. Z innych miast brazylijskich wypada wymienić: Sao Paulo — około 1.000.000 mieszkańców, Bahia — 450.000 mieszkańców, Pernambuco — (czytaj Pernambuko) około 350.000, Porto Alegre — 300.000, Curityba (czytaj Kurytyba) — około 100.000, w tym około 10.000 Polaków (jest to największe skupienie miejskie naszych rodaków w Brazylii).

Językiem państwowym jest język *portugalski*.

IV. Ludność Brazylii.

Ludność Brazylii wynosi obecnie około 46.000.000 mieszkańców. Ludność nie jest jednolita. Według spisu z 1928 roku mieszkało w Brazylii przeszło 16 milionów białych, około 14 milionów metysów (mieszkańców białych i indian), około 6 milionów mulatów (mieszkańców białych i murzynów) i około 4 milionów indian. Stosunek ten szybko zmienia się: liczba białych i mieszkańców wzrasta, a liczba indian stale się zmniejsza (maleje).

Zaludnienie Brazylii jest bardzo rzadkie, na jeden kilometr kwadratowy przypada zaledwie około 5 osób, gdy w Europie przypada

przeciętnie około 50 osób na kilometr kwadratowy, w Polsce — 87, a w niektórych państwach, jak Belgia, mająca największe w Europie zagęszczenie ludności, przypada około 260 osób na jeden kilometr kwadratowy.

V. Pieniądze i miary.

Jednostką pieniężną, jak u nas złoty, w Brazylii jest milrejs, który dzieli się na tysiąc rejsów i określa znakiem 1 \$ 000. Półtora milrejsa oznacza się 1 \$ 500, pół milrejsa — 0 \$ 500, dziesięć milrejsów — 10 \$ 000. Tysiąc milrejsów nazywa się conto (czytaj konto) i oznacza się 1:000 \$ 000.

Jeden milrejs równa się obecnie około 32 groszom. Poniżej podajemy tabelkę przeliczeń milrejsów na złote.

1 milrejs —	1 \$ 000	około	32 gr.
2 " —	2 \$ 000	"	65 "
	3 \$ 000	"	97 "
	4 \$ 000	"	1 zł. 30 "
	5 \$ 000	"	1 " 62 "
	10 \$ 000	"	3 " 25 "
	100 \$ 000	"	32 " 50 "
1 conto —	1:000 \$ 000	"	325 " 00 "
	1 grosz —	około	30 rejsów
50 " —	"	1500	"

Kurs milrejsa przyjęty do przeliczeń w tej tabelce wynosi 3,25 zł. za 10 mlrs.

Kurs t. j. wartość milreja w stosunku do złotego ulega drobnym zmianom. Znak „\$” oznaczający milreja, jest bardzo podobny do znaku „\$”, oznaczającego dolara amerykańskiego.

Miary długości.

System miar w Brazylii jest metryczny. A więc zasadniczą miarą długości jest metr dzielący się na 100 centymetrów i kilometr, mający 1000 metrów. Są również w użyciu miary miejscowe: pollegada — 27 milimetrów, palmo — 22 cm. i pe (stopa) — 33 cm, braca — 2,20 m i legua — około 6 klm.

Miary powierzchni.

Miarą powierzchni jest hektar, mający 10 tys. metrów kwadratowych. Oprócz tego są w użyciu miary miejscowe: alkier — około $2\frac{1}{2}$ hektara (24200 metrów kwadratowych), kwarta — $\frac{1}{4}$ alkiera (prawie nasza morga), lot — 10 alkierów czyli 25 ha (normalna wielkość zagrody w Brazylii).

Miary objętości.

Miarą objętości jest litr i miary miejscowe: alkier — około 50 litrów i kwarta — $\frac{1}{4}$ alkiera, t. j. około 12 litrów.

Miary wag.

Miarą wag jest kilogram — 100 dkg. (deka) — 1000 gramom i tona — 1000 kilogramów oraz miary miejscowe: aroba — 15 klg., kalgier, rodzaj naszego korca — 90 klg.

2. PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO.

Przemysł w Brazylii jest słabo rozwinięty. Dawniej, gdy Brazylia należała do Portugalii, była ona rynkiem zbytu przemysłu portugalskiego. Po uzyskaniu niepodległości, Brazylia była zalewana przez przemysł angielski. Przemysł brazylijski zaczął stawiać pierwsze kroki przed wojną światową, która przyspieszyła jego rozwój, gdyż zupełnie zahamowała dowóz z Europy i tym zmusiła Brazylię do rozwoju własnego przemysłu.

Pomimo sprzyjających warunków przemysł nie rozwinął się w znacznym stopniu. Górnictwo oraz przemysł żelazny i naftowy nie odgrywają prawie żadnej roli w życiu gospodarczym w Brazylii, która mogłaby stać się jednym z najbardziej przemysłowych państw, bo ma wszelkie dane ku temu, gdyż posiada wiele bogactw naturalnych, ale prawie wszystkie nie są należycie zbadane i nie wyzyskane: w wielu miejscach znajduje się złoto i nawet diamenty; również są bardzo obfite złoża rudy żelaznej i manganu; w Stanach południowych odkryto węgiel.

Brazylia obfituje w ogromne lasy, lecz przemysł leśny stoi na bardzo niskim poziomie i polega prawie wyłącznie na kilkudziesięciu tartakach, rozrzuconych wzdłuż kolei żelaznych. Wogóle gospodarka leśna w Brazylii jest pierwotna w naszym, polskim pojęciu.

W Stanach brazylijskich, przez które przeprowadzone są dobre drogi i koleje żelazne, obecnie szybko powstaje i rozwija się przemysł. Lecz niestety kolei żelaznych w Brazylii jest na ogół bardzo mało, a brak ich jest największym hamulcem rozwoju przemysłu i życia kulturalnego.

3. ROLNICTWO I HODOWLA BYDŁA.

Głównym zajęciem mieszkańców Brazylii jest rolnictwo i hodowla.

Gleba Brazylii jest dość urodzajna. Po wycięciu lasów i spaleniu podszycia można siać wprost w popielisko, bez konieczności orki. Plon będzie obfity. W południowych Stanach spotyka się głównie czerwoną ziemię, zwaną *laterytem*, którą nasi wychodźcy nazywają gliną, choć late ryt prócz barwy niewiele ma wspólnych cech z gliną. Czerwona ziemia na nowinach po paru latach wymaga normalnej uprawy i nawożenia oraz stosowania płodozmianu tak, jak i każda inna gleba w Polsce. Lateryt nadaje się do uprawy wszystkich roślin i zbóż: obok sadów pomarańczowych spotyka się łany pszenicy i kukurydzy.

Pomimo urodzajnej gleby rolnictwo w Brazylii stoi na bardzo niskim poziomie i ma charakter pierwotny. Tylko w niektórych stanach południowych, koloniści przechodzą na gospodarkę bardziej ulepszoną, wprowadzoną przez wychodźców europejskich i naśladowaną przez niektórych rolników tamtejszych. Ogół rolników woli wykorzystywać naturalne bogactwa kraju, *uprawiając kawę, herbatę brazylijską* (herva mate) *lub rośliny, nie wymagające wielkiego nakładu pracy*, jak kukurydza, fasola, trzcina cukrowa, niż przygotowywać rolę pod zboża europejskie, potrzebujące dokładnej uprawy roli i stosowania nawozów.

Bardzo ważną rolę w życiu gospodarczym Brazylii odgrywa uprawa kawy, szczególnie w stanie Sao Paulo i Parana. Mniejszą rolę odgrywa uprawa ryżu, tytoniu, bawełny i mandioki (w rodzaju naszych kartofli). Na plantacjach brazylijskich rośnie prawie 3 miliardy krzewów kawowych (2/3 wszystkich krzewów kawowych na ziemi). Brazylia dostarcza 3/4 kawy na świecie, dlatego słusznie nazywa się *królestwem kawy*. W 1934 r. zbiór kawy wynosił 30 milionów worków.

W Brazylii kawę sprzedaje się na worki po 60 kg. ziarna kawowego niepalonego w jednym worku.

Poza tym rozwija się przemysł, związany z rolnictwem, jak wyrób cukru z trzciny cukro-

wej, krochmalu, wódki, mąki mandiokowej i wina oraz przemysł herwowy, polegający na odpowiednim przerobieniu suchej herwy, sprzedawanej w Ameryce Południowej w dużej ilości zamiast herbaty. Również rozwija się sadownictwo, dostarczające bananów, ananasów, pomarańcz, cytryn i winogron.

Uprawa roli w Brazylii jest zupełnie pierwotna. Oprócz zwyczajnego pługą, który nie wszędzie jest używany, rzadko można spotkać inne narzędzia rolnicze. Z europejskich zbóż koloniści uprawiają na niewielką skalę żyto, pszenicę, jęczmień i ziemniaki.

Hodowla bydła jest również prowadzona w sposób pierwotny. Największymi jego hodowcami są posiadacze wielkich obszarów, którzy na swoje rozległe tereny wyganiają ogromne stada bydła, pozostawiając je bez żadnej opieki. Bydło rośnie dziko, pasąc się na pastwisku przez cały rok. Gospodarki mlecznej nie ma żadnej, bo mowy być nie może o dojeniu zdziczałych krów. Pomimo tak uproszczonej hodowli daje ona poważne zyski, gdyż oprócz posiadania dużych terenów pastwiskowych, nie trzeba prawie żadnych innych nakładów i wydatków.

Wychodźcy europejscy prowadzą hodowlę w sposób więcej dbały: pastwiska mają ogrodzone, bydło pozostaje pod opieką, a im bliżej do miast, tym więcej zwracają uwagi na gospodarkę mleczną, dającą znaczne zyski.

Hodowla świń przynosi poważne zyski, gdyż świń się nie karmi, lecz wygania się je do lasów, w których różne korzonki, zielska i owoce służą im za pożywienie. Dopiero po dwóch latach hodowcy zganiają trzody na pole kukurydzone i tam je tuczą. Hodowlę świń na małą skalę prowadzi prawie każdy kolonista dla własnych potrzeb, w celu naturalnego wykorzystania odpadków.

Z innych zwierząt domowych koloniści hodują, dla własnych potrzeb, konie, muły, owce, kozy i kury. Każdy kolonista hoduje jednego lub dwa konie. Ludność jednak miejscowa przekłada muły nad konie, gdyż przy złych i uciążliwych drogach muły okazały się silniejsze i wytrwalsze. Szczególnie muły riograndeńskie, jakkolwiek małe i niepozorne, ale bardzo silne i wytrwałe, cieszą się dużym popytem.

Z drobiu indyki i gęsi nie znoszą dobrze klimatu brazylijskiego, tylko kury zaaklimatyzowały się całkowicie, to też każdy kolonista je hoduje. Hodowla kur nie wymaga żadnych wydatków, gdyż zarośla, bogate w rozmaite owady, jagody i nasiona są w stanie wyżywić wielkie stada kur. Na mięso sprzedaje się kur niewiele, za to sprzedaż jaj daje duże zyski.

Na niżej podanej tabliczce widzimy ilość zwierząt domowych w Brazylii i Polsce:

Nazwa Państwa	Bydło rogate	Konie	Świnie	Owce	Kozy
Brazylia	46.000.000	6.800.000	22.000.000	10.000.000	6.100.000
Polska	9.800.000	3.800.000	6.700.000	2.800.000	355.000

Te liczby wskazują, że Brazylia ma bez porównania więcej zwierząt domowych niż Polska.

Z hodowlą bydła i świń związany jest wyrób przetworów mięsnych, odgrywający wielką rolę szczególnie w stanie Rio Grande do Sul, w którym są duże przedsiębiorstwa przemysłu mięsnego, pokrywające nie tylko zapotrzebowania miejscowe, ale również wysyłające swoje przetwory za granicę, głównie do Anglii i Francji.

4. OSADNICTWO POLSKIE W BRAZYLII.

I. Wstęp.

Dla wychodźców polskich, zamierzających założyć w Brazylii własne gospodarstwa rolne lub jakiegokolwiek przedsiębiorstwo, czy warsztat pracy, najodpowiedniejsze są następujące stany: Espirito Santo, Sao Paulo, Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul. Są to ogromne stany, których powierzchnia i liczba mieszkańców przedstawia się w sposób następujący:

Nazwa stanu	Obszar	Liczba mieszkańców	Polacy
Parana	200.000 klm. kw.	1.200.000	150.000
Rio Grande do Sul	285.000 " "	3.580.000	80.000
Santa Catharina	95.000 " "	1.180.000	20.000
Sao Paulo	247.000 " "	7.800.000	20.000
Espirito Santo	45.000 " "	840.000	2.000
R a z e m	872.000 klm. kw.	14 600.000	272.000

W tych pięciu stanach, których powierzchnia jest przeszło dwa razy większa od powierzchni Polski, mieszka tylko niecałe 15 milionów ludności, czyli przypada około 16 osób na jeden kilometr kwadratowy. A więc jest tam miejsce i pole do pracy dla wielu jeszcze milionów ludzi.

Wszystkich Polaków w Brazylii mieszka około 272.000 osób. Największym skupieniem naszych rodaków jest Parana, w której mieszka około 150.000 Polaków. Reszta rozproszona jest po Brazylii, przeważnie jednak Polacy mieszkają w południowych stanach. Stolica stanu Parany, miasto Kurytyba, jest jednocześnie stolicą Polonii Brazylijskiej; mieszka tam przeszło 10.000 Polaków.

Ze wszystkich stanów Parana najbardziej nadaje się dla wychodźców polskich, bo gleba jest urodzajna i klimat ciepły, dość łagodny. Sprzy-

jające więc warunki gleby i klimatu ściągnęły do tego stanu najwięcej wychodźców polskich, których liczba stale tam wzrasta i będzie wzrastała, gdyż nasi rodacy czują się w Paranie najlepiej, mają swoje kościoły, szkoły, pisma i stowarzyszenia. Można byłoby osiedlić tam jeszcze wielu wychodźców, oczywiście posiadających środki na koszty przejazdu oraz na kupno gruntu i założenie zagrody oraz odpowiadających warunkom wymaganym od imigrantów (zdrowie, niekaralność itp.).

Osadnictwo w Brazylii prowadzone jest przez rząd i przez przedsiębiorstwa prywatne lub osoby pojedyncze.

II. Osadnictwo rządowe.

Municypia (powiaty) Santa Rosa i Palmeiro na mocy dekretu rządu stanu Rio Grande do Sul prowadzą osadnictwo przez przedsiębiorstwo Dahne Conceição (czytaj Dane Koncejson), znajdujące się w mieście Porto Alegre, stolicy tego stanu. Stan Rio Grande do Sul zajmuje południową część Brazylii. Na południu graniczy z Urugwajem, na zachodzie z Argentyną, na północy ze stanem Santa Catharina i na wschodzie z oceanem Atlantyckim. Jest to jeden z większych stanów Brazylii, obszar jego równa się w przybliżeniu dziesięciu naszym województwom (285.000 klm²), ludność zaś — ludności zaledwie dwóch naszych województw (3.580.000).

Stan ten ma urodzajną glebę, zdrowy klimat i stosunkowo dobrze rozwiniętą sieć kolejową, której długość wynosi około 3.138 klm. Gęstość zaludnienia wynosi około 13 osób na kilometr kwadratowy, czyli siedem razy mniej niż w Polsce.

W stanie Rio Grande do Sul mieszka około 80.000 Polaków rozrzuconych po całym stanie. W pasie nadmorskim mieszka około 20.000, wewnątrz stanu około 60.000. Największe skupienie Polaków jest w okręgu Erechim na granicy ze stanem Santa Catharina wzdłuż kolei żelaznej — około 35 000 osób oraz w okręgu Guarana na zachód od Erechim, na granicy Argentyny, również wzdłuż kolei żelaznej — około 4.000 osób.

W tym stanie municypia Santa Rosa i Palmeiro prowadzą osadnictwo, o którym ogólne wskazówki są następujące.

Wszystkie działki na terenie kolonii posiadają już wybudowane drogi, które zapewniają osadnikom wywóz produktów i łączą te działki między sobą oraz z ośrodkami handlowymi i kulturalnymi.

Działka, przeznaczona do osadnictwa, obejmuje około 25 ha. Szerokość działki wynosi 250 metrów, długość 1000 metrów. Większość działek położona jest w ten sposób, że z jednej strony graniczą z brzegiem rzeki, z drugiej dotykają drogi, przez cały rok zdatnej do użytku. Na terenach osadniczych zbudowane są również nie-

zbędne mosty. Miejscowość jest falista, położona na wysokości 200—400 metrów nad poziomem morza. Działki porośnięte są lasem, dającym materiał budowlany oraz drzewo, nadające się na wywóz do Argentyny i Urugwaju.

Ziemia jest urodzajna, odpowiednia do uprawy europejskich płodów rolnych, lecz nie nadaje się do uprawy bawełny, kawy i ananasów ze względu na klimat, który nie jest tu gorący, lecz umiarkowanie ciepły i zdrowy dla Europejczyków.

Każda rodzina osadnicza może nabyć nie więcej, niż 3 działki. Cena działki o powierzchni 25 ha. wynosi 4.000 milrejsów czyli 1.300 zł. Należność za działkę osadnik wpłaca w następujący sposób:

Przed wyjazdem z Polski tytułem zadatku bezzwrotnego w złotych 25% wartości działki, tj. 325 zł. i 30 zł. na koszty umowy.

po upływie 2 lat od podpisania umowy wstępnej w milrejsach 25%,

po upływie 3 lat od podpisania umowy wstępnej w milrejsach 25%,

po upływie 4 lat od podpisania umowy wstępnej w milrejsach 25%,

W wypadku zapłacenia należności za działkę gotówką przed upływem 30 dni od daty osiedlenia się na działce osadnik otrzymuje 10% rabatu (zniżki) od ceny działki. Przy wpłaceniu całkowitej należności za działkę w ciągu pierw-

szege roku posiadania działki udziela się rabatu w wysokości 8%. W wypadku zaś uiszczenia całkowitej należności w przeciągu pierwszych dwóch lat osadnik dostaje rabat w wysokości 6%. Przedsiębiorstwo Dahne Conceição może, w drodze wyjątku, rozłożyć spłacenie należności za działkę na 10 lat z tym, że od nieopłaconych należności przedsiębiorstwo pobiera odsetki w wysokości 10%.

Sprzedaż działki jest dokonywana drogą sporządzenia aktu kupna-sprzedaży między osadnikiem, a przedstawicielem przedsiębiorstwa Dahne Conceição. W Polsce są zawierane umowy wstępne, które po przybyciu osadnika na teren kolonizacyjny są niezwłocznie zamieniane na umowy ostateczne. Z chwilą spłacenia całej należności za działkę osadnik otrzymuje tytuł własności, podpisany przez Prezydenta stanu Rio Grande do Sul.

Wyjeżdżać mogą tylko *zawodowi rolnicy* z rodziną, składającą się co najmniej z dwu osób pełnoletnich, zdrowych, zdolnych do pracy na roli. Dla osiągnięcia lepszych wyników pracy, osadnik w pierwszym okresie swego pobytu na kolonii powinien mieć co najmniej 1.500 milrejsów (około 500 złotych) na zakup żywego inwentarza, narzędzi i nasion oraz na wyżywienie rodziny w ciągu pierwszych sześciu miesięcy i na wydatki w czasie przejazdu z portu wylądowania na kolonię.

Wszystkie ustalone wydatki, związane

z przejazdem wychodźców z miejsca zamieszkania w Polsce do portu Rio Grande w Brazylii, osadnicy opłacają sami. Po przybyciu do Rio Grande spotyka osadników przedstawiciel Dahne Conceição i odwozi ich bezpłatnie koleją w 3-iej klasie do najbliższej stacji, a stąd samochodami również bezpłatnie do kolonii doświadczalnej, położonej na terenach osadniczych. Podróż osadników z Rio Grande do kolonii doświadczalnej odbywa się pod opieką specjalnie wyznaczonej w tym celu osoby.

Biorąc więc pod uwagę wszystkie najpotrzebniejsze wydatki, obliczamy, że rodzina osadnicza, składająca się z 3-ch osób, powinna mieć przed wyjazdem z Polski około 2.545 złotych, a mianowicie:

25% wartości działki tytułem zadatku bezzwrotnego około	325	złotych
suma na wyżywienie i zakup inwentarza około	500	„
koszty przejazdu rodziny (2-ch osób dorosłych i dziecka od 5 do 10 lat)	1.670	„
koszty sporządzenia umowy	30	„
wiza brazylijska od paszportu rodzinnego i drobne wydatki	20	„
	<hr/>	
razem	2.545	złotych

Ponieważ warunki gospodarki rolnej w Brazylii są odmienne od warunków europejskich, przeto dla osadnika niezbędne jest odpowiednie przygotowanie na miejscu. W tym celu przedsiębiorstwo Dahne Conceição urządziło dla osadników specjalną osadę doświadczalną, położoną na terenach osadniczych. W osadzie tej kolonista pozostaje bezpłatnie najmniej 10 dni, otrzymując w tym czasie niezbędne wskazówki praktyczne o sposobie oczyszczania działki oraz jej wyboru. Po zakończeniu okresu przygotowawczego w osadzie doświadczalnej kolonista przechodzi na wybraną przez siebie działkę i rozpoczyna prowadzenie gospodarstwa na własną rękę.

Przedsiębiorstwo Dahne Conceição w niczym nie krępuje osadników w prowadzeniu przez nich gospodarstwa i daje im zupełną swobodę działania. Rząd stanu nie czyni żadnych ograniczeń wobec cudzoziemców, którzy korzystają ze wszystkich praw, przysługujących obywatelom brazylijskim. Rząd nie wtrąca się do wewnętrznego życia osadników i okazuje pomoc przy budowie szkół i kościołów, udzielając na ten cel gruntów na warunkach ulgowych. Rząd również popiera stwarzanie drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, powstających z inicjatywy prywatnej.

Pożądane jest, żeby osadnicy zabierali ze sobą bieliznę osobistą i pościelową, kołdry, ubrania, statki kuchenne, piły, siekiery, gdyż te przedmioty w Brazylii są droższe, oczywiście narzędzia

te należy zabierać bez trzonów, stylisk, toporzysk itp., gdyż drzewa jest pod dostatkiem. Jeżeli osadnik jest obznajmiony z jakimkolwiek rzemiosłem, jak kowalstwo, ciesielstwo, stolarstwo itp., należy zabrać najniezbędniejsze narzędzia tego rzemiosła. Rzeczy osadników zwolnione są od opłat celnych. Każda rodzina osadnicza ma prawo przewieźć bezpłatnie bagaż o wadze do 300 kg.

III. Osadnictwo prywatne.

Prywatnych przedsiębiorstw osadniczych w Brazylii jest dużo. Rząd Polski zezwolił werbować osadników za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego, tylko następującym przedsiębiorstwom: Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, Parana Plantations (kolonia Towarzystwa Kolonizacyjnego w Północnej Paranie — „Orlę”) i wreszcie kolonia „Morska Wola”.

a) Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie.

Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie prowadzi kolonizację na terenach, obejmujących obszar 50.000 hektarów i znajdujących się w stanie *Espirito Santo*, który ciągnie się długim pasem z północy na południe wzdłuż oceanu Atlantyckiego. Długość stanu wynosi około 400 kilometrów, szerokość około 150 kilometrów w naj-

szerszym miejscu. Stolicą stanu jest miasto Victoria (Wiktorja), leżące na wyspie, połączonej z lądem za pomocą mostu. Liczba mieszkańców stolicy wynosi około 30.000.

Espirito Santo pod względem powierzchni i liczby mieszkańców należy do mniejszych stanów Brazylii. Sieć kolejowa jest słabo rozwinięta w tym stanie, a północna jego część jest zupełnie pozbawiona kolei. Jedyna kolej prowadzi od stolicy stanu Victorii na zachód i na południe.

Klimat Espirito Santo jest nierównomierny i zależy od oddalenia od oceanu i od położenia nad poziomem morza. Całe wybrzeże morskie posiada klimat gorący, wilgotny i malaryczny. W miarę oddalania się od oceanu i podnoszenia się terenu, klimat staje się bardziej umiarkowany i suchy, a więc zdrowszy. Z chorób spotyka się malarię i ankilostomozę (choroba kiszki — dwunastnicy).

Gleba jest urodzajna, nadaje się do uprawy trzciny cukrowej, kawy, kakao, bawełny, kukurydzy, fasoli, ryżu, tytoniu, bananów, ananasów, pomarańcz, mandarynek, cytryn i prawie wszystkich europejskich warzyw. Zasiwy odbywają się dwa razy rocznie: we wrześniu i październiku oraz w marcu i kwietniu.

Największym bogactwem stanu są ogromne lasy, rosnące na całej przestrzeni a zwłaszcza w północnej części stanu i zawierając cenne gatunki drzew. Espirito Santo posiada liczne bogactwa mineralne i niektóre kamienie szlachetne,

lecz bogactwa te nie są dostatecznie zbadane i wyzyskane.

Polaków w Espirito Santo mieszka około 2.000 osób, rozrzuconych przeważnie po południowej części stanu.

Towarzystwo Kolonizacyjne nabyło tereny na zachodzie stanu i tam założyło kolonię Orzeł Biały (po portugalsku *Águia Branca*). Polaków tam mieszka już około 500 osób. Od stacji kolei żelaznej do kolonii jest 75 kilometrów. Na kolonię Orzeł Biały mogą wyjeżdżać tylko rodziny rolnicze, składające się przynajmniej z dwóch osób zdolnych do pracy na roli. Wiek dzieci nie odgrywa roli. Pierwszeństwo mają rodziny liczne, posiadające dzieci wyżej 13 lat. Do rodziny mogą być przyłączone tylko osoby najbliższe, będące na utrzymaniu głowy rodziny, jak ojciec, matka, teść, teściowa, brat lub siostra męża lub żony.

Przed wyjazdem z Polski osadnik podpisuje wstępną umowę na kupno działki obszaru 25 ha, której cena wynosi 3.700 milrejsów (około 1.300 złotych). Przy podpisaniu umowy osadnik wpłaca zadatek za działkę w sumie 500 złotych, który nie podlega zwrotowi. Reszta należności za działkę zostaje rozłożona na 6 równych rat półrocznych, przy czym pierwsza rata jest płatna w czwartym roku pobytu na kolonii. O ile osadnik wpłaci za działkę od razu gotówką, cena wtedy działki wynosi 3.075 milrejsów (około 1.025 złotych).

Oprócz zadatku na działkę i pieniędzy na kartę okrętową, każdy osadnik powinien posiadać środki na zagospodarowanie i wyżywienie w ciągu pierwszych miesięcy oraz na kupno narzędzi, nasion i budowę domu. Suma ta powinna być w przybliżeniu taka sama, jak przy wyjeździe na inne osady brazylijskie.

Przy objęciu działki osadnik otrzymuje tymczasowy tytuł własności oraz opis działki, sporządzony przez miejscowego geometrę. Po wpłaceniu całej należności za działkę, osadnik otrzymuje ostateczny tytuł własności. Koszty notarialne wystawienia tytułu własności ponosi Towarzystwo Kolonizacyjne.

Osadnik wraz z rodziną korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej, udzielanej przez lekarza Polaka. Do czasu uzyskania ostatecznego tytułu własności osadnik zwolniony jest od wszelkich podatków państwowych i gminnych. Na kolonii znajduje się sklep (wenda) z towarami, narzędziami i materiałami, niezbędnymi dla rolników.

Na kolonii jest zakład przemysłowy, który obejmuje: młyn do kukurydzy, łuszczarnię ryżu, prasę trzciny cukrowej i pilę taśmową. Osadnik może korzystać z tych urządzeń za niewysoką opłatą. Również znajduje się szkoła, kierowana przez nauczyciela Polaka. Nauka jest bezpłatna i odbywa się w języku polskim przy uwzględnieniu języka portugalskiego.

Rodziny, udające się na kolonię Orzeł Biały, powinny zabrać z sobą najbardziej niezbędne

rzeczy i narzędzia pracy, byle nie były zbyt ciężkie i nie zajmowały dużo miejsca. Jeżeli osadnik jest jakimkolwiek rzemieślnikiem, powinien wziąć najpotrzebniejsze narzędzia swego fachu. Jest również pożądane, żeby osadnicy zabierali ze sobą nasiona warzyw: kapusty, marchwi, buraków czerwonych, pietruszki, cebuli, ogórków, pomidorów, kopru, maku, sałaty itd., ale w małej ilości.

b) *Polski rezerwat „Orlę“.*

Rząd polski udzielił zezwolenia na wyjazd osadników z Polski na tereny polskiego rezerwatu „Orlę”, stanowiącego własność Towarzystwa Kolonizacyjnego Północnej Parany (Parana Plantations).

Stan Parana na południu graniczy ze stanem Santa Catharina, na zachodzie z Paragwajem, na północy z innymi stanami Brazylii i na wschodzie z oceanem Atlantyckim. Parana należy do większych stanów Brazylii: jest większa niż połowa Polski, lecz mieszkańców posiada zaledwie tyle, co nasze jedno średnie województwo. Gleba jest urodzajna, klimat ciepły i zdrowy, sieć kolejowa słabiej rozwinięta, niż w Rio Grande do Sul, szczególnie w zachodniej części. Długość kolei żelaznych wynosi 1.460 km. Gęstość zaludnienia jest słaba: wypada zaledwie 6 osób na 1 kilometr kwadratowy czyli jest 15 razy mniejsza niż w Polsce.

W Paranie mieszka około 150.000 Polaków, rozrzuconych po całym stanie. Największe skupienie naszych rodaków znajduje się koło miasta Kurytyby w południowo-zachodniej części stanu.

Wspomniane towarzystwo kolonizacyjne zakupiło na północy Parany ogromne obszary i założyło tam kolonię „Orlę”. Tereny należące do tego Towarzystwa zajmują obszar 1.200.000 hektarów i położone są na wysokości 500—700 metrów nad poziomem morza. Klimat w tej części stanu jest zdrowy, słoneczny, niezbyt gorący, najwyższa ciepłota w cieniu dochodzi do 35°C. Mrozu nie bywa prawie nigdy. Noce nie są upalne nawet w lecie. Tereny mają dobrą wodę do picia. Działki są tak planowane, aby graniczyły z rzeczką lub potokiem. Gleba, pokryta dziewiczym lasem, zalicza się do urodzajnych, posiada drzewo na budulec i opał. Większość upraw daje plony dwa razy do roku.

Ziemie kolonii znajdują się w pobliżu budującej się kolei żelaznej z Sao Paulo — Parana, która ma połączenie z portem Santos i miastem Sao Paulo. Od krańcowej stacji kolejowej, komunikacja odbywa się z kolonią za pomocą autobusów. Tereny, przeznaczone dla osadników polskich, położone są w pobliżu miasteczka Londrina, które jakkolwiek powstało przed kilku laty, ma już około 400 domów i dobrze się rozwija. Jest to nowoczesne osiedle, posiadające szerokie ulice, wodociągi, kanalizację, elektryczność, rzeźnię, szpital i lekarza. Po kilku latach od roz-

poczęcia kolonizacji ilość osadników dosięgła już 5.000, osiadłych na przeszło 25.000 ha. W samej Londrinie mieszka już przeszło półtora tysiąca osób. Gdy na kolonii polskiej osiedli się 100 rodzin, Towarzystwo dostarczy domu dla lekarza Polaka. Są tam grunty przeznaczone na budowę kościoła, szkoły i na półka doświadczalne.

Na kolonie w Północnej Paranie mogą wyjeżdżać z Polski rodziny rolnicze, składające się conajmniej z dwóch osób, zdolnych do pracy na roli. Bezwzględnie wymaga się, aby przyszli osadnicy byli istotnie rolnikami. Przed wyjazdem z Polski, Towarzystwo zawiera z głową rodziny umowę wstępną, pobierając jednocześnie przepisany zadatek na działkę. Umowa ta zostaje zamienioną na umowę ostateczną niezwłocznie po przybyciu na kolonię. Każda rodzina nabywa działkę wielkości 5 alkierów (około 12½ ha). Może jednak nabyć do 10 alkierów (około 25 ha). Cena ziemi wynosi za 1 hektar około 200 milrejsów (70 złotych). Przy nabyciu jednej działki i zawieraniu umowy wstępnej należy wpłacić tytułem zadatku przed wyjazdem około 280 złotych. Reszta należności płatna jest w trzech rocznych ratach wraz z odsetkami (8% rocznie), przy czym pierwszą ratę płaci się w dwa lata po podpisaniu umowy.

Każda rodzina osadnicza, po opłaceniu kosztów przejazdu okrętem i zadatku, powinna mieć sumę 2.000 milrejsów (około 650 zł.) na ko-

sztę budowy domu, oczyszczenia działki, nabywania nasion i narzędzi oraz na utrzymanie do pierwszych zbiorów.

c) *Morska Wola.*

W Paranie, w dolinie rzeki Ivahy (czytaj Iwai), Liga Morska i Kolonialna zakupiła tereny o powierzchni 7.000 ha. i założyła kolonię Morska Wola. Gleba tego obszaru, jak w całym prawie stanie, jest urodzajna, klimat ciepły i łagodny. Warunki sprzyjają uprawie europejskich zbóż i okopowych, oraz roślin miejscowych, jak ryż, mandioka, kukurydza i fasola; w niektórych miejscach, osłoniętych od wiatru, można uprawiać trzcinę cukrową.

Na południe od Morskiej Woli, Liga nabyła nowe tereny o powierzchni 10.000 ha. i rozpoczęła prace przygotowawcze. Klimat i gleba są takie same, jak na Morskiej Woli.

Zarząd Morskiej Woli stara się, żeby osadnikom dać możliwie dogodne warunki zagospodarowania się. Osadnik, przybywający do Morskiej Woli, do czasu wybudowania domu na własnej zagrodzie, może zamieszkać czasowo w budynku zarządu kolonii, może również dostać niezbędne narzędzia i nasiona.

Na kolonii założono pole doświadczalne oraz szkółkę drzew owocowych i winorośli. Każdy osadnik może dostać sadzonki po niskiej cenie.

Zaprowadzona została przez zarząd hodowla świń i drobiu. Znajduje się już szkoła, do której uczęszcza kilkadziesiąt dzieci. Osadnicy zamierzają założyć Towarzystwo Rolnicze, które, miałyby zająć się wzorową produkcją płodów rolnych i organizacją ich sprzedaży oraz przemysłowieniem osady, zakładając tartaki, młyny i olejarnie.

Każda rodzina osadnicza może nabyć działkę 25 hektarową, której cena wynosi 1.750 milrejsów (około 568,75 zł). Przy podpisaniu umowy wstępnej przed wyjazdem z Polski osadnik wpłaca 25% wartości działki. Oprócz tego osadnik wpłaca: 300 milrejsów na kupno narzędzi, nasion i przygotowanie działki, 300 milrejsów na kupno krowy z cielęciami, świni i 10 sztuk drobiu, 500 milrejsów na wyżywienie rodziny do pierwszych zbiorów oraz 300 milrejsów, jako połowę wartości budowy domu. Razem więc przed wyjazdem z Polski, oprócz kosztów podróży osadnik wpłaca około 1.850 milrejsów (około 600 zł).

Na kolonię Morska Wola mogą wyjeżdżać jedynie rodziny rolnicze, składające się co najmniej z dwóch osób, zawodowych rolników. Dal si krewni mogą być dołączeni do rodziny tylko w tych wypadkach, jeżeli z uwagi na drobne dzieci konieczna jest pomoc w gospodarstwie domowym i na roli.

Na kolonii jest kierownik, który udziela osadnikom wszelkiej pomocy we wszystkich sprawach, związanych z kolonizacją. Osadnicy swoją

pracą i postępowaniem powinni przyczynić się do gospodarczego i kulturalnego rozwoju kolonii dla ogólnego dobra, bo gdy kolonia będzie urządzona dobrze i wygodnie, każdemu koloniście będzie tam lepiej, zdrowiej i przyjemniej mieszkać.

Wszystkie działki są pomierzone i oznaczone na planie ogólnym. Przybyły osadnik ma swobodę wyboru z pośród szeregu działek, wskazanych mu przez kierownika. Wybór musi nastąpić w ciągu 10 dni. Jeżeli w ciągu tego czasu osadnik działki nie wybierze, wtedy kierownik kolonii sam mu wyznacza według swego uznania. Po otrzymaniu tymczasowego tytułu własności, osadnik jest obowiązany przystąpić do zagospodarowania działki według wskazówek kierownika. Po półtorarocznym pobycie na kolonii, osadnik powinien posiadać co najmniej 3 hektary ziemi uprawnej.

W pierwszych latach gospodarowania na kolonii, osadnik musi stosować się w swej pracy do wskazówek kierownika, bo sposoby gospodarowania i uprawy roli w Paranie są zupełnie odmienne niż w Polsce i świeżo przybyły rolnik, nie stosując się do wskazówek kierownika, znającego miejscowe warunki, mógłby być narażony na straty.

Osadnik do chwili ostatecznego uzyskania tytułu własności działki może korzystać z lasu tylko na własne potrzeby gospodarcze. Wyrąb lasu i palenie w celu zamienienia terenu na pola

uprawne może się odbywać tylko według wskázówek kierownika.

Zarząd Morskiej Woli buduje na kolonii drogi i mosty, żeby osadnikowi umożliwić dojazd do głównej drogi, prowadzącej do miasta i kolei żelaznej. Według miejscowych zwyczajów i praw, utrzymanie drogi, przechodzącej lub przylegającej do zagrody, należy do jej właściciela. Osadnik obowiązany jest do naprawy dróg, przecinających kolonię na wezwanie kierownika.

Osadnik w pierwszym okresie pobytu na kolonii może znaleźć zajęcie na robotach, prowadzonych przez zarząd Morskiej Woli. Produkty rolne osadnik sprzedaje według swego uznania. Kierownik obowiązany jest sprzedaż ułatwić, albo kupić po cenach rynkowych. Przybyły osadnik obowiązany jest do nabycia konia w ciągu pół roku od chwili przybycia na kolonię. Do czasu otrzymania ostatecznego tytułu własności, osadnik nie może zajmować się handlem, gdyż zgodnie z umową przybył jako rolnik i powinien się zająć tylko rolnictwem. Handlem lub rzemiosłem będzie mógł się zająć, gdy zostanie pełnoprawnym właścicielem zagrody.

IV. Życie na kolonii i sposób uprawy roli.

Każdy wychodźca, który postanowił wyjechać do Brazylii i nabyć zagrodę na kolonii, powinien wiedzieć, że Rząd Brazylijski wprowa-

dził surowe przepisy, utrudniające wjazd i swobodne poruszanie się cudzoziemców na terenie Brazylii. Osadnik, łamiący te przepisy, może być narażony na przymusowe wysiedlenie z granic Brazylii. Na wyjazd więc należy zdecydować się po głębokim namyśle, żeby osadnik zdał sobie sprawę z tego, co go czeka w dalekim kraju, żeby potem nie żałował i nie narzekał. Wychodźca musi sobie dobrze uświadomić, że w Brazylii wszystko będzie inne: warunki pracy, gleba, klimat, uprawa roli, odżywianie, mieszkanie, ubiór, słowem cały sposób życia będzie zupełnie inny. Do nowych warunków bytu i pracy trzeba być przygotowanym i do nich się przystosować.

Trzeba dobrze pamiętać, że pomimo urodzajnej gleby i ciepłego klimatu praca będzie na razie o wiele cięższa niż w Polsce, że początkowo osadnik zazna nieraz dużo kłopotów i zmartwień, gdyż będzie musiał z niczego wszystko sobie wypracować. Działka, którą dostanie za bardzo niską cenę w porównaniu z cenami ziemi u nas, jest zupełnie nieuprawiona, w stanie dzikim, porośnięta dziewiczym lasem, nadającym się więcej do polowania, niż do siania zboża. Dopiero wytrwałą i ciężką pracą w ciągu kilku lat można ją doprowadzić do pewnego stopnia kultury.

Ciężkie warunki nowego życia nieraz przerażają przybyłych osadników, których napęłnia przestachem wszystko, co widzą naokoło siebie: ogromne niezaludnione przestrzenie, brak dróg, węże jadowite w lesie, komary roznoszące mala-

rię i wiele innych niespodzianek, czyhających na osadnika, przybyłego z dalekiego kraju, w którym tych rzeczy nie widział. Wielu z nich, ulegając pierwszemu wrażeniu, ucieka po kilku dniach pobytu na kolonii, włączając się potem po całym kraju i szukając lepszego losu.

Wytrwały jednak rolnik, przyzwyczajony do ciężkiej pracy, który otrzymał duży kawał puszczycy dziewiczej, rozumie, że po paru latach planowej pracy może stać się zamożnym właścicielem pięknej zagrody, gdzie będą nie tylko łąny pszenicy i kukurydzy, ale gdzie będą dojrzewały pomarańcze, cytryny, ananasy, banany, brzoskwinie, gdzie będzie zbierał kawę, kakao i wiele innych drogich artykułów. Ta myśl o przyszłej pięknej zagrodzie zachęca przybyłego osadnika do pracy na dzikiej działce.

Uprawa działki rozpoczyna się od cięcia drzew, które leżą i schną przez kilka miesięcy. Gdy wyschną, wtedy osadnik je pali. Ogień spala drobniejsze drzewa i gałęzie, pokrywając przyszłą rolę warstwą popiołu. Pnie zaś grubych drzew zostają tylko okopcone. Ziemię pomiędzy pniami porusza się motyką lub kijem i sieje ziarna kukurydzy albo pszenicy. Urodzaj bywa obfity, bo rola w ten sposób „uprawiona” jest bardzo żyzna. Po kilku zbiorach zostawia się ziemię w spokoju na parę lat. Rola uprawna w miejscowym narzeczu nazywa się „rosa”. W ciągu paru lat ugorowania rosa porasta bujnym podszyciem, zwanem „kopojra”, którą osadnik wycina,

suszy, pali i znowu zasiewa ziarnem. Po kilkunastu dopiero latach można wejść na rolę z pługiem, gdyż wreszcie większe pnie zostaną spalone, a korzenie przeżgnią.

Taki sposób uprawy roli jest bardzo tani i wygodny, ale szybko wyjaławia glebę, która z czasem przestaje rodzić, bo ogień trawiąc gałęzie i chwasty niszczy próchnicę, stanowiącą pokarm dla zbóż i roślin. Osadnik, który chce zachować urodzajność gleby na długie lata, powinien dążyć do jak najszybszej uprawy mechanicznej, z początku uprawiając rolę motyką, dopóki nie wyżgną korzenie, a potem pługiem oraz stosować płodozmian i nawozy. Ten sposób uprawy roli jest uciążliwszy, ale zachowuje żyzność gleby na dłuższy czas. Stosuje go każdy rozumny osadnik, patrzący na swoją ziemię, jak na karmicielkę, która ma żywić nie tylko obecne pokolenie, ale i przyszłe. Związek Rolników Polskich w Brazylii, powołany do życia w 1933 r., mający swą siedzibę w Kurytybie, stara się organizować rolników i uczyć ich, jak należy gospodarzyć, uprawiać rolę i zbywać produkty, aby wyciągnąć z roli największy zysk. Chodzi tylko o to, żeby osadnicy zrozumieli pożytek skupiania się, patrzyli na Związek jak na swoją instytucję, poparli go czynnie i gromadnie zapisali się na członków.

V. Choroby panujące w Brazylii.

W Brazylii, kraju o klimacie ciepłym, a miejscami nawet bardzo gorącym, jak w północnej jej części, panują pewne choroby, nie znane w Europie. Przed laty, gdy pierwsi wychodźcy z Europy zaczęli osiedlać się w puszczech brazylijskich, wiele cierpieli od różnych chorób, o których przedtem nigdy nie słyszeli i których źródła pochodzenia nie znali. Potem, gdy wykryto, że niektóre owady roznoszą pewne choroby, jak np. wszy -- tyfus, szczurze pchły — dżumę, komary — malarię itp. i gdy znaleziono skuteczne sposoby tępienia tych owadów, choroby, przedtem bardzo groźne, już nie są tak straszne i spotyka się je coraz rzadziej.

Przed kilkadziesiąt laty, gdy zaczęto kopać kanał Panamski, łączący dziś ocean Atlantycki z oceanem Wielkim, musiano przerwać pracę, gdyż robotnicy chorowali masowo i często umierali na malarię. Gdy wykryto, że malarię roznosi pewien gatunek komarów i gdy wytępiono te komary, pracę wznowiono i kanał wykopano, bo robotnicy więcej już na malarię nie chorowali.

Chorobą, bardzo charakterystyczną dla Brazylii, jest *ankilostomoza*, na którą choruje dość dużo mieszkającej tam ludności. Chorobę tę wywołuje pewien rabaczek, zwany *ryjkowcem*, żyjący w kiszce dwunastnicy. Jego jajeczka odchodzą z kałem codziennie i jeżeli nie ma osobnego miejsca ustępowego, lecz kał oddaje się byle

gdzie, jak u nas się mówi, za stodołą, wtedy bardzo ruchliwe drobniutkie robaczki, wylęgte z tych jajeczek, przedostają się przez stopy bosych nóg do kiszki, usadowiają się tam, nieustannie ssąc krew i wywołując chorobę, a gdy liczba ich, ciągle pomnażająca się wskutek chodzenia boso po zanieczyszczonej ziemi, dojdzie do pokaźnej wysokości, choroba staje się uciążliwa i nawet niebezpieczna. Chorzy, dotknięci ankilostomozą, są ociężali, leniwi, zniechęceni do wszystkiego, przytępieni na umyśle, skłonni do próżniactwa i pijaństwa, słowem stają się ciężarem dla otoczenia.

Ankilostomoza jest chorobą, stosunkowo łatwą do wyleczenia, można jej się pozbyć i całkowicie wyleczyć w krótkim czasie, wystarczy bowiem zażyć dość tanie lekarstwo, sprzedawane w każdej aptece, aby w ciągu kilku dni powrócić do zdrowia. Najpewniejszymi środkami zabezpieczającymi przed chorobą są: czystość ciała, mieszkania, obejścia, używania ustępów i unikanie chodzenia boso.

Z innych chorób, znanych w Brazylii, bardzo przykra jest *malaria*, czyli zimnica, trapiąca mieszkańców w miejscowościach gorących i wilgotnych. W miejscowościach suchych, leżących zdaleka od błot, gdzie przeważnie osiedlają się nasi wychodźcy, *malaria* mało jest znana.

Zarażenie *malarią* następuje wskutek ukłucia przez pewien rodzaj komara, żyjącego w miejscach błotnistych, jak bagna, wilgotne łąki, jeziora, lasy itp. Komar jest przenosicielem zarazy.

Żeby wywołać chorobę w zdrowym człowieku, komar musi ukłuć człowieka chorego na malarię i w ten sposób sam się zarazić. Mając już zarazę w sobie i kłując człowieka zdrowego, komar zaszczepia mu zarazek, który rozchodzi się po całym ciele i wywołuje chorobę. Chory co kilka dni dostaje silnych dreszczów, gorączki i obfitych potów. Ataki malarii stają się coraz silniejsze i chory stopniowo słabnie. Jeżeli nie będzie się leczył, może nastąpić śmierć.

Jednym ze środków leczenia malarii jest zażywanie chininy. Wrogami zaś tej choroby są przede wszystkim słońce i światło. Komar malaryczny lęgnie się w wodach stojących, składając tam jajeczka, z których wylęgają się gąsienniczki, pływające krętymi ruchami w postaci drobnych czarniawych robaczków blisko powierzchni wody i co pewien czas wypływające na jej powierzchnię w celu zaczerpnięcia powietrza. Roje tych gąsienniczek pokrywają powierzchnię stojących wód w stawach i studniach. Kaczki i niektóre ryby niszczą gąsienniczki, zjadając je w ogromnej ilości.

Niszczenie gąsienniczek komara malarycznego w stojących wodach polega na rozlaniu nafty, która rozchodzi się po powierzchni wody w postaci delikatnej powłoki, zamykającej gąsienniczkom dostęp do powietrza, wskutek czego, nie mając czym oddychać, szybko giną.

By uniknąć malarii, trzeba domy budować w miejscach suchych, dobrze wystawionych na

działanie słońca i wiatru, zdala od wód stojących, błot, bagien i lasów błotnistych. Tam, gdzie osuszają błota i przeprowadzają odwodnienie, komary — roznosiciele malarii znikają, a razem z nimi znika ta przykra choroba, która jeszcze tak niedawno wyludniała całe wilgotne okolice.

Oprócz ankilostomozy i malarii są jeszcze w Brazylii, jak na całym świecie, inne choroby: grypa, tyfus brzuszny. Spotyka się również trąd, oraz syfilis i inne choroby weneryczne, lecz te choroby rzadko są spotykane wśród naszych wychodźców.

W Brazylii, jak w każdym ciepłym kraju, jest dużo najrozmaitszych owadów, nieraz nawet niebezpiecznych. Do owadów bardzo dokuczliwych należy *pchła ziemna*, podobna do naszej pchły. Zapłodniona samica tej pchły wchodzi w skórę ludzi i zwierząt, wybierając najchętniej miejsca, mające twardą skórę, jak podeszwy, dłonie, łokcie, kolana. Często gnieździ się pod paznokciami rąk i nóg, szczególnie gdy ręce i nogi są brudne. Wkręciwszy się pod skórę składa tam jajeczka, z których wylęgają się malutkie robaczki. W miejscu, w którym pchła zagnieździła się, odczuwa się z początku lekkie swędzenie, potem ból i ropienie, mogą powstać nawet niebezpieczne wrzody, o ile pchła nie zostanie usunięta. By nie dopuścić do rozwoju choroby, należy natychmiast, gdy się poczuje swędzenie, wydlubać pchłę igłą, miejsce to starannie wymyć i posmarować jodyną. Owad ten jest dokuczliwy,

ale stosunkowo łatwo można go uniknąć, chodząc w obuwiu i utrzymując w czystości ręce i nogi.

W ogóle, najważniejszym warunkiem uniknięcia wielu chorób jest utrzymanie w czystości swego ciała, ubrania, mieszkania i obejścia, bo tylko w brudzie gnieźdzą się owady, roznoszące zarazki chorób.

5. WARUNKI PRACY W INNYCH ZAWODACH.

I. Wiadomości ogólne.

W Brazylii najbardziej są pożądani zawodowcy rolnicy, którzy przybywając do Brazylii na kolonie, kupują działki i osiedlają się tam na stałe. Wszyscy oni mają zawarte umowy z jakimkolwiek przedsiębiorstwem kolonizacyjnym i wiedzą, dokąd jada i po co. Zupełnie jest inaczej z innymi zawodami.

Robotnicy przemysłowi, zwyczajni lub wykwalifikowani, z trudnością mogą znaleźć pracę w Brazylii, gdyż przemysł brazylijski słabo jest rozwinięty. Wielką trudność w poszukiwaniu i uzyskaniu pracy stanowi brak znajomości języka portugalskiego i miejscowych warunków.

Służba domowa ma widoki znalezienia pracy w większych miastach, o ile władza dobrze językiem portugalskim.

Rzemieślnicy, jak krawcy, szewcy, kowale, stolarze, mogą liczyć na znalezienie pracy, o ile znają dobrze język portugalski i posiadają trochę gotówki na przeżycie w ciągu pierwszych miesięcy, nim poznają miejscowe warunki.

Pracownicy umysłowi, poza wykształceniem zawodowym, muszą władać językiem portugalskim i posiadać pewien zapas pieniędzy na utrzymanie, dopóki nie przystosują się do nowych warunków pracy. Najczęściej jednak są zmuszeni iść do ciężkiej pracy fizycznej jako robotnicy niewykwalifikowani.

Fachowcy z wyższym wykształceniem — inżynierowie, lekarze, prawnicy, aptekarze, muszą mieć dyplomy, zaświadczone przez konsula brazylijskiego w Polsce, a po przybyciu do Brazylii poddać się, celem nostryfikacji dyplomów, egzaminowi nieraz nawet z przedmiotów z zakresu szkół średnich. Egzamin odbywa się w języku portugalskim i bardzo rzadko kończy się z dobrym wynikiem, gdyż władze brazylijskie robią utrudnienia fachowcom cudzoziemskim z wyższym wykształceniem, bo chodzi im o popieranie miejscowych sił, wykształconych w uniwersytetach brazylijskich.

Mierniczy najłatwiej mógłby znaleźć pracę, gdyż kolonizacja wymaga dokonywania pomiarów i sporządzania planów, ale praca ta potrzebuje dobrej znajomości języka i miejscowych warunków. Oprócz tego, do prowadzenia pracy na

własną rękę mierniczy musi zdać egzamin, w celu zaś poznania miejscowych warunków musi odbyć dłuższą praktykę u tamtejszych mierniczych. Przy tym, praca mierniczych jest niesłychanie ciężka i wyczerpująca, bo wypada pracować w dziewiczych lasach, z daleka od siedzib ludzkich, nie mając żadnych wygód.

Lekarz, mający dyplom uniwersytecki, uzyskany w Polsce, musi zdać egzamin w uniwersytecie brazylijskim, napisać pracę na jeden z trzech wylosowanych tematów, wchodzących w zakres kursu medycyny z ostatnich trzech lat i obronić swoją pracę przed komisją, składającą się z profesorów brazylijskich. W Kurytybie jest kilku lekarzy Polaków, którzy są jednocześnie profesorami tamtejszego uniwersytetu.

Dentysta, jeżeli chce prowadzić pracę na własną rękę, musi wstąpić na uniwersytet brazylijski jako zwyczajny student, przejść 5-letni kurs i zdać egzamin, w przeciwnym razie może jedynie pracować w gabinecie dentysty brazylijskiego, do czego również potrzebna jest znajomość języka portugalskiego.

Nauczyciele muszą znać język portugalski, bo jakkolwiek w szkołach polskich nauka odbywa się po polsku, to jednak muszą być lekcje języka portugalskiego, bo wymaga tego prawo brazylijskie i względy życiowe. Sprawami wyjazdu nauczycieli polskich do Brazylii zajmuje się Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Słowem, każdy cudzoziemiec, który chce zająć się jakokąkolwiek pracą w Brazylii, musi znać przede wszystkim język portugalski, poznać miejscowe warunki życia i zastosować się do wszelkich wymagań, ustalonych prawem brazylijskim i zwyczajami. W celu ułatwienia poznania początków języka portugalskiego na końcu tej broszurki są lekcje tego języka. Kto dokładnie nauczy się wszystkich słów i zdań, tam znajdujących się, poradzi sobie z pierwszymi trudnościami językowymi.

II. Zarobki i ceny.

Zarobki w Brazylii bywają rozmaite, zależnie od miejsca i rodzaju pracy. W dużych miastach zarobki są większe, ale koszty utrzymania też są większe. Dienne wynagrodzenie zwyczajnego robotnika wynosi 5—8 milrejsów, wykwalifikowanego 10—15 milrejsów. Płaca na godziny dla zwyczajnego robotnika wynosi 700—1000 rejsów za godzinę, wykwalifikowanego 1—2 milrejsów. Tygodniowe wynagrodzenie rzemieślnika zależnie od zawodu 70—120 milrejsów. Stolarz zarabia dziennie 14—20 milrejsów, kowal, ślusarz, elektrotechnik 12—13 milrejsów, dzienny zarobek robotnika na roli bez utrzymania wynosi 4—6 milrejsów. Miesięczna pensja handlowca od 200 mlr., buchaltera od 500 mlr., początkowe wynagrodzenie inżyniera 500—700 mil-

rejsów i innych zawodów 500—600 milrejsów miesięcznie.

Wynagrodzenie miesięczne służącej wynosi 60—120 mlr. z utrzymaniem, kucharze zarabiają 200—300 milrejsów.

Ceny mieszkania, utrzymania i artykułów spożywczych również wahają się zależnie od miejsca. W Kurytybie, Sao Paulo i Rio de Janeiro, gdzie mieszka najwięcej Polaków, ceny są następujące:

1 klg. chleba pszennego	1,0 — 1,5	mlr.
1 " " żytniego	1,0 — 1,5	"
1 " masła	10,0 — 12,0	"
1 " mięsa wołowego	1,4 — 2,4	"
1 " mięsa wieprzowego	3,6 — 4,5	"
1 " kielbasy	2,0 — 6,0	"
1 " fasoli	0,8 — 1,6	"
1 " cukru	1,1 — 1,5	"
1 " ryżu	1,0 — 2,0	"
1 litr mleka	0,9 — 1,2	"
Tuzin jaj	2,5 — 4,5	"
1 klg. mąki pszennej	1,3 — 1,6	"
Para obuwia	25 — 85	"
Skromny garnitur marynar- kowy	120 — 200	"
Zwyczajna koszula	12 — 30	"
Para kałesonów	5 — 15	"
" skarpetek	1 — 4	"

Pokój w hotelu pierwszo- rzędnym	180—200 mlr. mies.		
Pokój w hotelu drugorzęd- nym	140—180	"	"
Pokój w hotelu trzeciorzęd- nym	120—140	"	"
Mieszkanie 1-pokojowe z wygodami	80—350	"	"
Mieszkanie 2-pokojowe	150—600	"	"
Mieszkanie 3-pokojowe	180—600	"	"
Koszt utrzymania	180—600	"	"
Obiad z 3-ch dań w resta- uracji	10— 15	"	"
Jednorazowy bilet tramwa- jowy	200 reisów		

Mieszkanie znaleźć jest dość trudno, płaci się z góry za 3—4 miesiące, lub należy przedstawić wiarogodne poręczenie. Komorne liczy się bez opału, lecz z oświetleniem.

III. *Ochrona pracy.*

Ustawodawstwo brazylijskie w sprawie ochrony pracy jest jeszcze bardzo słabo rozwinięte. Robotnik zmuszony jest dochodzić swych praw na drodze sądowej, zrzeka się jednak ich często, woli bowiem ponieść stratę, aniżeli czekać na niepewny wynik procesu, przy konieczności opłacenia adwokata. Najczęściej spotykaną niesumiennością ze strony pracodawcy jest niewy-

płacanie zarobku lub zaleganie z jego wypłatą. Spotyka to się przede wszystkim w stosunku do robotników nowoprzybyłych, którzy nie znając języka i nie orientując się w stosunkach, zwykle padają ofiarą niesumiennych pracodawców. Są przedsiębiorstwa, które stale i celowo wykorzystują nieświadomość nowoprzybyłych ludzi i mimo licznych i coraz to nowych skarg, skierowanych przeciwko nimi, prowadzą w dalszym ciągu tego rodzaju wyzysk. Jedyłą bronią przeciwko nim pozostaje przestrzeżenie nowoprzybyłych przed szukaniem pracy w tego rodzaju przedsiębiorstwach, w czym pomagają miejscowe związki i zrzeszenia naszych rodaków.

Z ustawodawstwa brazylijskiego w dziedzinie ochrony pracy należy wymienić:

1) *Ustawa z 1919 r. o wypadkach w czasie pracy.* Ustawa ta nakłada na pracodawcę obowiązek wypłacenia w gotówce robotnikowi, lub jego rodzinie, odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek w czasie pracy, przy czym narodowość lub przynależność państwowa robotnika nie odgrywa żadnej roli. Jedywym zastrzeżeniem jest termin jednego roku od chwili wypadku. Po upływie roku sprawa uważana jest za przedawnioną. W razie procesu poszkodowany otrzymuje na koszt pracodawcy adwokata, którego wyznaczają mu władze policyjne.

2) *Ustawa z 1925 r. o urlopach.* Na podstawie tej ustawy i rozporządzenia wykonawcze-

go do niej każdy pracownik fizyczny lub umysłowy ma prawo do 15-dniowego urlopu za każdy przepracowany rok pracy w danym przedsiębiorstwie. Urlop jest płatny.

3) *Ustawa o pracy młodocianych*, która zabrania zatrudniania w przedsiębiorstwach przemysłowych dzieci niżej 12 lat oraz tych dzieci poniżej 14 lat, które nie skończyły szkoły początkowej. Ustawa również ogranicza trwanie pracy do 6-ciu godzin dziennie dla terminatorów i młodzieży poniżej 18 lat i zabrania zatrudniania ich przy pracy niebezpiecznej dla zdrowia lub moralności.

Sprawy pośrednictwa pracy załatwiają: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przy Departamencie Pracy w Rio de Janeiro, Biuro Informacyjne i Opieki Społecznej przy Związku Polskim w Kurytybie oraz Biuro Pośrednictwa Pracy Departamentu Pracy w hotelu imigracyjnym w Sao Paulo. Są również nieliczne prywatne biura pośrednictwa pracy, których działalność ogranicza się tylko do siedziby danego biura i jego najbliższej okolicy.

6. OPIEKA KONSULARNA.

W każdym obcym państwie, mającym stosunki z Polską, są konsulaty, które opiekują się obywatelami polskimi i bronią ich przed wszelkiego rodzaju wyzyskiem i nadużyciem. Do czyn-

ności konsulatów należą między innymi następujące sprawy:

a) Konsulat wizuje lub wydaje nowe paszporty oraz prowadzi spis obywateli polskich, przebywających w tym okręgu konsularnym;

b) broni obywateli polskich przed nadużyciem ze strony władz, instytucyj społecznych i osób prywatnych;

c) poświadcza wszelkiego rodzaju dokumenty, wydane przez władze brazylijskie w celu zapewnienia wychodźcom pomocy po powrocie ich do ojczyzny.

Konsulat prowadzi również akty stanu cywilnego tj. metryki urodzeń, ślubów (o ile żadna ze stron nie jest obywatelem Brazylii), akty zejścia, akty darowizn, spółek, testamentów oraz prowadzi postępowania spadkowe. W ogóle konsulat pełni te wszystkie czynności, które w kraju sprawuje urzędnik stanu cywilnego i notariusz. Konsulat również zajmuje się przesyłką pieniędzy do kraju, pobierając za przesłanie 2% od przesłanej sumy.

W Brazylii są następujące Konsulaty Polskie:

1. *Wydział Konsularny* przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro obejmuje okręg, w którego skład wchodzi następujące stany: Acre, Alagoas, Amazonas, Bahia, Ceara, Espirito Santo, Goyaz, Maranhao, Minas-

Geraes, Para, Parahyba, Pernambuco, Piauhy, Rio de Janeiro, Rio Grande do Norte, Sao Paulo, Sergipe. Adres: Legacao da Polonia Rio de Janeiro, Praia de Batafogo 246.

2. *Generalny Konsulat Polski w Kurytybie* obejmuje stany: Matto Grosso, Parana, Rio Grande do Sul, Santa Catharina. Adres: Consulado Geral da Polonia Curitiba, Rua Andre de Barros N. 528.

3. *Konsulat Polski w Sao Paulo*. Adres: Sao Paulo, Rua Barao de Itapetininga 18.

4. *Patronat Polski w Rio de Janeiro*. Adres: Patronato Polonez, Rio de Janeiro, Av. Mem de Sa 12.

7. KTO MOŻE WYJECHAĆ DO BRAZYLII.

Według regulaminu, dotyczącego wstępu cudzoziemców do Brazylii, wydane go przez Rząd Brazylijski w 1934 r., za *imigranta* uważana jest każda osoba, która przybywa do Brazylii w celach zarobkowych. Osoby przybywające do Brazylii w innych celach, są traktowane jako nieimiigranci.

Zezwolenia na wjazd i osiedlenie się w Brazylii mogą uzyskiwać, w myśl przepisów brazylijskich, właściwie jedynie rolnicy, którzy są wezwani przez właściciela gospodarstwa w Brazylii i należą do jego najbliższej rodziny lub też

zawarli z jednym z towarzystw kolonizacyjnych umowę na kupno działki. O ile komuś z innego zawodu uda się uzyskać zezwolenie na wjazd (zwykle na podstawie wezwania), to i tak napotka wiele trudności spowodowanych warunkami pracy i rozporządzeniami rządowymi.

Imigranci dzielą się na rolników i nierolników.

Imigranci rolnicy, pracownicy rolni, samotni lub z rodzinami, mogą otrzymać prawo wjazdu do Brazylii, jeżeli będą mieli zawartą umowę z jakimkolwiek przedsiębiorstwem osadniczym lub właścicielem ziem, leżących odłogiem. Umowa taka musi zapewniać pracę na 3 lata. Umowy zawierać mogą rodziny, o ile w składzie rodziny znajdują się przynajmniej 2 osoby w wieku od 12—60 lat, zdolne do pracy na roli. Umowy również mogą zawierać prywatni rolnicy, już osiedli w Brazylii, nawet na termin roczny.

Na podstawie umowy wydają władze brazylijskie *zezwoenia* na lądowanie. Oprócz paszportu, świadectwa moralności i świadectwa lekarskiego, muszą być przedstawione, gdy chodzi o rodziny, świadectwa urodzenia każdego członka rodziny. Wysokość gotówki, potrzebna na wjazd do Brazylii, zależna jest od umowy z przedsiębiorstwem kolonizacyjnym.

Imigranci rolnicy, przybyli do Brazylii na podstawie umowy z przedsiębiorstwem kolonizacyjnym, nie mogą samowolnie zmieniać charak-

teru swego przyjazdu: skoro przybyli na kolonię, muszą na kolonii zostać, w przeciwnym bowiem razie mogą być uważani za nieprawnie przebywających i będą wydalenii z Brazylii, co dla wielu może być ruiną materialną.

Imigranci nierolnicy, rodziny lub samotni, mogą uzyskać prawo wjazdu do Brazylii, o ile przedstawią w Konsulacie dokument na *prawo lądowania* oraz przedstawią dowody, że mają na utrzymanie: 2.000 milrejsów na każde dziecko do 12 lat i 3.000 milrejsów na każdą osobę starszą — suma ta nazywa się kwotą pokazową i przeznaczona jest na utrzymanie w ciągu pierwszych miesięcy pobytu w Brazylii.

W celu uzyskania *prawa lądowania* osoba, sprowadzająca imigranta nierolnika, musi złożyć podanie do władz miejscowych. Do podania należy dołączyć dokumenty, stwierdzające: pokrewieństwo, stan majątkowy, dowód tożsamości, świadectwo moralności, zobowiązanie o przyjęciu na siebie na przeciąg 5-ciu lat odpowiedzialności za sprawowanie i utrzymanie.

W wypadku sprowadzenia robotników zawodowych, osoba sprowadzająca zamiast dowodu pokrewieństwa, powinna do podania załączyć umowę najmu pracy na czas określony.

Cudzoziemcy nieimigranci muszą również posiadać *prawo lądowania*. Zwolnieni od posiadania tego dokumentu są jedynie urzędnicy dyplomatyczni i konsularni, ich rodziny oraz ich

służba domowa, turyści, dziennikarze, misjonarze, księża, sportowcy, literaci, przedstawiciele firm handlowych oraz osoby, udające się do Brazylii w celach naukowych. W każdym z tych wypadków należy przedstawić w konsulacie brazylijskim wiarogodne dowody, stwierdzające istotny charakter wjazdu.

Małżonkowie, nieletnie dzieci, matki — wdowy, niezamężne córki, pełnoletnie oraz narzeczone według tego regulaminu nie są imigrantami. Według zaś prawa polskiego, zgodnie z dekretem rezydenta R. P. z dnia 11 października 1927 r. osoby te, udające się do krewnych i powinowatych, mieszkających już w Brazylii, będą uważane za emigrantów i przysługiwać im będzie prawo otrzymania bezpłatnego paszportu zagranicznego. Przy tym, narzeczone muszą posiadać przy wizie dowód na sumę pokazową 3000 milrejsów (3 konta), oraz w ciągu 30 dni po wylądowaniu obowiązane są zawrzeć związek małżeński.

Osoby, powyżej 60 lat, kobiety samotne, kaleki i ociemniali, jadący samotnie, mogą otrzymać pozwolenie konsula na wyjazd do Brazylii jedynie wtedy, gdy przedstawią dowód, poświadczony przez władze brazylijskie, że mają zapewnioną opiekę i utrzymanie w tym kraju.

Na podstawie polskich przepisów kobiety, jadące samotnie, mogą otrzymać paszport do Brazylii tylko na mocy wezwania rodziny lub pracodawcy, mieszkającego w Brazylii, który

zapewnia im opiekę i utrzymanie. Dokument ten powinien być poświadczony przez Konsulat Polski (w Rio de Janeiro, Kurytybie lub Sao Paulo). Mężczyźni od 17 do 26 lat muszą uzyskać pozwolenie władz wojskowych (P. K. U.) na wyjazd za granicę. Mężczyźni od 17 do 23 lat mogą otrzymać to zezwolenie jedynie w razie wyjazdu na stałe z całą rodziną.

Emigranci, udający się do Brazylii, muszą *umieć czytać i pisać*. Cyganie i koczownicy nie mają prawa wjazdu do Brazylii.

Kto nie może wyjechać do Brazylii.

1. Osoby skazane za przestępstwa karne,
 2. osoby skazane za przestępstwa polityczne (np. skazani za komunizm),
 3. małżeństwa wolne, t. j. nie posiadające aktu złączenia,
 4. osoby uprawiające nierząd lub stręczące do nierządu.
 5. osoby cierpiące na choroby: a) nieuleczalne, zaraźliwe lub umysłowe,
 - b) trachomę (jaglicę), trąd, gruźlicę, słonio-watość (elephantiasis), raka, ślepotę, głuchotę,
 - c) trwałe kalectwo: ułomność, kulawizna i t. p.
- Osoby cierpiące na przepuklinę (rupturę) mogą jechać do Brazylii, jednak w ich własnym

interesie leży, aby przed wyjazdem kazali sobie rupturę operować. Ciężkie warunki pracy na kolonii mogą spowodować powiększenie się raptury (przy dźwiganiu ciężarów, karczunku lub wyrębie lasu). Wypadek taki może się skończyć śmiercią, gdyż wykonanie natychmiastowe operacji, która jedynie może uratować życie, zwykle jest niemożliwe ze względu na duże odległości między kolonią a najbliższym szpitalem. Starcy mogą raptury nie operować, gdyż zwykle ciężkich robót nie wykonywują.

Ponieważ istnieje wiele wypadków chorobowych, które chwilowo lub na stałe uniemożliwiają wyjazd, należy przed rozpoczęciem starań o wyjazd i likwidację swego majątku, zasięgnąć porady lekarskiej u lekarza Syndykatu Emigracyjnego, jako dokładnie obeznanego z wymaganiami zdrowotnymi krajów imigracyjnych.

8. JAK WYJECHAĆ DO BRAZYLI.

1. Syndykat Emigracyjny.

Syndykat Emigracyjny, instytucja znajdująca się pod nadzorem Ministerstwa Opieki Społecznej i zajmująca się wyłącznie sprawami, dotyczącymi wychodźców, mieści się w Warszawie przy ul. Króla Alberta Nr. 7. W celu ułatwienia wychodźcom załatwiania ich spraw, Syndykat ma prawie we wszystkich większych miastach

Polski oddziały, których wykaz i adresy podane są na końcu tej książki.

Do Syndykatu Emigracyjnego należą między innymi sprawy następujące: sprzedaż kart okrętowych wychodźcom, opieka nad wychodźcami i zabezpieczenie ich przed wyzyskiem ze strony nielegalnego pośrednictwa, udzielanie wychodźcom rad i wskazówek w sprawach wyjazdu, pomoc w wyrabianiu wiz, paszportów, dokumentów i t. p.

Emigrant musi posiadać paszport emigracyjny. W celu uzyskania go należy dostarczyć:

- 1) Podanie na specjalnym formularzu, który otrzymać można w biurach S. E.
- 2) Poświadczenie zamieszkania.
- 3) Zezwolenie władz wojskowych (P.K.U.).
- 4) Poświadczenie emigracyjne (z Inspektoratu Emigracyjnego).
- 5) Poświadczenie o stanie majątkowym.

Koszty przejazdu z Polski do Ameryki Południowej dla rodzin osadników wynoszą obecnie:

od osoby wyżej 10 lat	. 667 zł. 50 gr.
od dziecka od 5 do 10 lat	. 333 zł. 75 gr.
od dziecka od 1 do 5 lat	. 166 zł. 90 gr.

Osoby, zamierzające wyjechać do Brazylii, powinny we własnym interesie udać się do Syndykatu Emigracyjnego lub do jednego z najbliż-

szych jego oddziałów po rady i wskazówki. Syndykat lub jego oddział załatwia wszystkie sprawy, związane z wyjazdem do Brazylii bezpłatnie.

II. Czego należy się wystrzeżać?

Wychodźcy winni wystrzeżać się złodziei i oszustów, którzy kręcą się zawsze w pobliżu urzędów, konsulatów, biur Syndykatu Emigracyjnego i linii okrętowych oraz dworców kolejowych, ofiarując swe usługi w znalezieniu mieszkania, wskazaniu potrzebnego urzędu, kupnie karty okrętowej i starają się wyłudzić pieniądze od łatwowiernych wypróbowanymi sztuczkami, na które nieświadomi ludzie dają się często złać.

Wychodźcy nie powinni rozmawiać z osobami nieznanymi w pociągach, na stacjach kolejowych, w tramwajach, na ulicach i t. p. Po wszelkie wiadomości należy się zwracać tylko do policjantów na ulicy oraz do konduktorów w pociągach i tramwajach. W celu ostrzeżenia wychodźców, podaje się poniżej opis sposobów najczęściej używanych przez złodziei:

Wychodźcy bywają okradani:

a) *Na tak zwane „zgubne“*. Do upatrzonego wychodźcy podchodzi na ulicy jeden ze złodziei, będących w zмовie i nawiązuje z nim rozmowę.

Drugi złodziej, jego wspólnik, idący przed nimi, umyślnie gubi woreczek lub paczkę. Podnosi ją złodziej, idący z wychodźcą i proponuje podział jej zawartości. Po chwili zwraca się do nich złodziej, który niby „zgubił” i zapytuje, czy nie znaleźli „zgubionej paczki”. Pierwszy złodziej oczywiście zaprzecza, milczy również wychodźca. Wywiązuje się spór, w którego czasie złodziej, który „zgubił” paczkę, żąda okazania posiadanych pieniędzy. Wspólnik jego chętnie poddaje się rewizji, wychodźca również pokazuje swoje pieniądze. Złodziej po obejrzeniu zwraca je, zawijając w papier, przy czym zręcznie *wyjmuje pieniądze, a na ich miejsce wkłada kawałki gazet.*

b) *Na „sekretarza”*. Jeden ze złodziei zawiera znajomość z upatrzonym wychodźcą, twierdząc, że on również wyjeżdża i właśnie idzie po wizę i że ma znajomego sekretarza w konsulacie, który ułatwi mu formalności i przyspieszy wydanie wizy. W tym celu wprowadza wychodźcę do jakiegoś domu, do którego uprzednio wszedł jego wspólnik. Tam na schodach zaczyna tego wspólnika, tytułując go „panem sekretarzem” albo „panem konsulem” i prosząc o pomoc przy wyrobieniu wizy. Wspólnik, nazywany „sekretarzem”, przegląda papiery i pieniądze, potrzebne do zapłacenia za wizę, wkłada je do koperty i oddaje temu, który przyprowadził wychodźcę, zapewniając, że za chwilę wróci i wizę wyda. Ten oddaje kopertę wychodźcy, lecz *pie-*

*niądze niepostrzeżenie wyjmuję, wkładając ka-
wałki gazety, po czym obaj znikają.*

c) *Na „brylanty“.* Złodziej po zawarciu znajomości z upatrzonym wychodźcą bywa zatrzymany przez drugiego złodzieja, ubranego biednie i udającego zwykle zbiega z Rosji lub Hiszpanii, który proponuje pierwszemu złodziejowi kupno złotej dziesięciorublówki za bardzo niską cenę. Monetę nabywa wspólnik — złodziej. Obecny przy tym kupnie wychodźca często sam zapytuje, czy i jemu nie sprzedałby takich monet. Wówczas „zbieg z Rosji“ oświadcza, że ma bardzo cenne brylanty do sprzedania tanio i pokazuje je wychodźcy. Zachęconego do kupna wychodźcę prowadzi do „jubilera“ dla sprawdzenia wartości brylantów. Przed najbliższym sklepem jubilerskim oczekuje ich trzeci wspólnik — złodziej, zwykle bez kapelusza, co pozornie wygląda, jak gdyby stał przed własnym sklepem. Do niego zwracają się wspólnicy-złodzieje z prośbą o oszacowanie brylantów. Ten ocenia oczywiście bardzo wysoko. Po tej manipulacji wciągnięty podstępnie wychodźca kupuje często za wszystkie posiadane pieniądze *zwykle szkiełka szlifowane.*

III. Podróż.

Wychodźcy, otrzymawszy zawiadomienie od Syndykatu Emigracyjnego lub jego oddziału, zbierają się w wyznaczonym czasie i miejscu

i jadą do portu pod opieką przewodnika. W przewozie bagażu wychodźcy mają pewne ulgi, a mianowicie:

a) w drodze z miejsca wykupienia karty okrętowej wychodźcy mogą przewieźć do 150 klg. bagażu na każdą dorosłą osobę bezpłatnie, za nadwyżkę tej wagi wychodźcy płacą według taryfy kolejowej;

b) na okręcie z portu wyjazdu do portu wyładowania w Brazylii wychodźcy mogą przewieźć bezpłatnie po 100 klg. bagażu na każdą całą kartę okrętową.

W drodze najlepiej jest trzymać bagaże w kufrach, zamykanych na klucz lub w pakach, opatrzonych wyraźnie napisanym nazwiskiem właściciela, nazwą okrętu i linii okrętowej, która przewozi wychodźcę. Należy unikać zabierania ciężkich i zbyt ciężkich lub łatwo tłukących się albo psujących się rzeczy, natomiast warto wziąć z sobą ciepłą wełnianą odzież, mocne obuwie, nieco naczyń kuchennych, narzędzi, jak siekiery, młoty i t. p., gdyż rzeczy te są w Brazylii droższe niż w Polsce. Nie należy przewozić brudnej bielizny, gdyż to naraża wychodźców na uciążliwe rewizje i dezynfekcje.

Wychodźcy powinni być schludnie ubrani, utrzymywać ciało w czystości, szczególnie włosy, ręce i paznokcie, strzec się zanieczyszczenia robactwem, stosować się do obowiązujących przepisów i zachowywać się przyzwoicie. Podróż mo-

rzem trwa przeszło trzy tygodnie. *Czas ten należy poświęcić nauce języka portugalskiego.*

Po wejściu na okręt wychodźca powinien otrzymać natychmiast łóżko z materacem, zasłane dwoma prześcieradłami, z poduszką wraz z bieliznianą poszewką, jeden lub dwa koce i pas ratunkowy. Pieniądze i kosztowności należy oddać komisarzowi okrętowemu na przechowanie.

Jeżeli wychodźca nie może sam rozmówić się na liniach obcych z władzami okrętowymi lub obsługą, ma prawo zażądać pomocy tłumacza, znającego język polski, który znajduje się na okręcie i któremu *nie wolno* pobierać żadnej opłaty za swoje czynności.

Oprócz tłumacza jest obowiązany znać język polski jeden z sanitariuszy. Czasami znajduje się na okręcie opiekun Polak, delegowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Opiekun ten bywa codziennie w pomieszczeniach wychodźców polskich. przyjmuje wszelkie ich zażalenia i udziela pomocy. Do niego więc należy udawać się we wszystkich sprawach. Opiekun prowadzi wykłady o kraju, do którego jedzie wychodźca, o warunkach pracy, języku i w ogóle o sposobie życia w nowym kraju. W interesie samych wychodźców leży, aby bywać na wykładach, uważnie słuchać i zapamiętać wszystkie wiadomości, udzielane przez opiekuna.

W razie jakiegoś zajścia, o ile na okręcie nie ma polskiego opiekuna, skarżący ma prawo

żądać od komisarza okrętu książki zażaleń i wpisać w niej zażalenie, podając swój adres, adresy świadków zajścia oraz podpisując je razem ze świadkami. O ile władze okrętowe odmówią okazania księgi zażaleń, jadący powinien ze skargą zwrócić się do najbliższego Konsulatu Polskiego lub Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie. Władze okrętowe mają prawo odmówić okazania księgi zażaleń, jeżeli żądający jest w stanie nietrzeźwym.

IV. Warunki zdrowotne w podróży.

Już po upływie paru dni w podróży okrętem do Południowej Ameryki daje się wyraźnie odczuć zmiana klimatu. Dnie i noce stają się coraz bardziej gorące i duszne, słońce mocniej przygrzewa, ludzie wrażliwsi na ciepło słabną, tracą apetyt, źle sypiają i często miewają zaburzenia żołądkowe. Okoliczności te nakazują, aby podróżni w życiu codziennym na okręcie dla własnego dobra zastosowali się do niżej podanych rad i wskazówek:

1. Należy jak najbardziej przestrzegać czystości na sobie i dokoła siebie, nie rzucać niedopałków od papierosów, łupin od owoców i resztek jedzenia na podłogę, nie pluć po kątach, nie kłaść się w ciągu dnia w odzieży i w butach na łóżko, na noc rozbierać się do bielizny i nie dopuszczać, by ktokolwiek układał się do snu w

zwierzchniej odzieży. Bieliznę i odzież utrzymać w czystości — pralnia na okręcie jest do rozporządzenia jadących, myć się należy często i dokładnie i korzystać z kąpeli. Czystość ciała i odzieży jest szczególnie ważna dla zdrowia w gorącym klimacie.

2. W przypadku zauważenia na ciele swoim czy u innych krost, wyrzutów lub wrzodów, należy natychmiast zwracać się do lekarza okrętowego po poradę, należy namówić sąsiada czy sąsiadkę, aby również nie zaniedbywali tego obowiązku. Różne pasożyty, jak wszy, pluskwy i pchły są roznośicielami zarazków chorobowych. O obecności pasożytów należy niezwłocznie zawiadomić opiekuna lub lekarza okrętowego.

3. Należy ubierać się w lekką odzież, nie nakładać ciężkich butów z cholewami, a zamiast czapki sukiennej lub ciężkiego kapelusza nosić lekki kapelusz lub płócienną białą czapkę, które są najodpowiedniejszym nakryciem głowy, nie dopuszczającym zbyt dużego nagrzewania głowy i w znacznej mierze zabezpieczającym przed częstym w krajach gorących udarem słonecznym.

4. Należy jadać tak, aby nie być głodnym, lecz nie przeładowywać żołądka pokarmami, trzeba unikać trunków zawierających alkohol w dużej ilości, jak wódka, likier, koniak, absynt, który jest prosto trucizną (sprzedają go często pod nazwą Pernaud). Trunki te osłabiają żołądek, często wywołują u podróżnych na okręcie

bardzo uporczywe i przykre objawy choroby morskiej. Szklanka piwa lub lekkie wino, jakie podają nieraz do obiadu, powinny wystarczyć po-
dróżnemu przy obiedzie.

5. Przy pierwszych objawach choroby morskiej — nudności, zawrót głowy, niechęć do jedzenia, należy powstrzymać się od spożywania posiłków większych, zupełnie wyrzec się alkoholu i nie palić tytoniu, należy pozostać na pokładzie po stronie podwietrznej t. j. na tej stronie okrętu, która nie jest bezpośrednio wystawiona na wiatr i możliwie bliżej środkowej części okrętu. Wedle możliwości, trzeba leżeć na ławce lub leżaku, starając się oddychać głęboko i równo. Gdyby objawy choroby morskiej wzmagaly się, trzeba zejść do kabiny i leżeć przy otwartym oknie.

6. We wszystkich sprawach, dotyczących czystości, porządku, zdrowego pożywienia i t. p. trzeba zwracać się do opiekuna okrętowego, który zawsze udzieli rady i pomocy. W przypadkach poważniejszych niedomagań czy choroby trzeba zwracać się do lekarza okrętowego, który stale przebywa na okręcie.

V. Przyjazd do Brazylii.

Wychodźcy, przyjechawszy do Brazylii, są oczekiwani w porcie wylądowania przez przedstawiciela kolonii, który będzie się nimi opiekował aż do przyjazdu na miejsce przeznaczenia.

Wychodźcy, udający się do stanu Sao Paulo, wylądowują w Santos. Mają oni prawo do bezpłatnego przejazdu oraz przewozu swego bagażu do Sao Paulo, w którym mogą przez kilka dni zatrzymać się bezpłatnie w hotelu imigracyjnym oraz korzystać z rad i wskazówek Biura Pośrednictwa Pracy Departamentu Pracy, znajdującego się w tymże hotelu.

Również w Santos wylądowują wychodźcy, udający się na kolonię Morska Wola i Orle; mają oni również prawo do bezpłatnego przejazdu i przewozu bagażu na tereny kolonizacyjne.

Dla otrzymania zaświadczenia na bezpłatny przejazd należy zwrócić się w Santos do stanowego Inspektoratu Imigracyjnego. Ze względu na zły klimat w Santos, trzeba zatrzymywać się tam jak najkrócej.

Wychodźcy, udający się na kolonie Orzeł Biały, wylądowują w Rio de Janeiro. Ci wychodźcy też mają prawo do kilkodniowego bezpłatnego pobytu i utrzymania w hotelu imigracyjnym w Rio de Janeiro oraz do bezpłatnego przejazdu i przewozu bagażu do wybranej przez siebie kolonii.

Wychodźcy, udający się na kolonie Santa Rosa i Palmeiro, wylądowują przeważnie w Rio Grande do Sul, następnie po załatwieniu formalności są przewożeni bezpłatnie do wybranych kolonii.

<http://rcin.org.pl>

Wychodźca polski, pracujący w dalekim kraju, powinien pamiętać, że jest przedstawicielem Polski wśród obcych, którzy na podstawie jego zalet lub wad będą sądzić o wartości całego narodu. Przez dotrzymanie danego słowa, obowiązkowość, przyzwoite i pełne godności zachowanie się nie tylko zdobywa szacunek, który wszędzie jest podstawą powodzenia w życiu, ale jednocześnie przysparza przyjaciół swemu krajowi.

Pierwszym obowiązkiem każdego Polaka, przebywającego w obcym kraju, jest niezapominanie swego języka oraz utrzymanie łączności z krajem ojczystym, z rodziną, którą pozostawił i z rodakami, którzy wraz z nim pracują na obczyźnie. Ci zaś, którzy sprowadzili swe rodziny, powinni dbać o wychowanie dzieci w duchu polskim. Robotnik i rolnik, który zapisuje się do swych towarzystw społecznych lub do związków zawodowych, przynosi tym korzyść sobie, Polsce i krajowi, w którym przebywa, gdyż przez poparcie towarzyszy pracy, wspólnie z nim zrzeszonych, zwiększa wartość i siłę pracujących. Człowiek, żyjący samotnie, jest słaby i mniej wart społecznie, niż człowiek zrzeszony. Mieszkając w obcym kraju i pracując sumiennie i uczciwie, trzeba jednocześnie unikać swarów i kłótni ze swoimi i obcymi, a przeciwnie uczyć się od nich pożytecznych zalet, które zasługują na poznanie i naśladowanie.

9. WYWÓZ I PRZESYŁANIE PIENIĘDZY.

Dla wychodźcy jest bardzo ważne wiedzieć, ile, wyjeżdżając z Polski, może zabrać z sobą pieniędzy oraz w jaki sposób może przesyłać je z Brazylii do kraju. Dawniej sprawa ta była łatwa, teraz po wprowadzeniu surowych przepisów dewizowych została mocno utrudniona i podlega częstym zmianom i uzupełnieniom.

Dokładne wiadomości o tym są wychodźcom podawane oddzielnie.

10. WYKAZ ODDZIAŁÓW SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO.

1. *Oddział Warszawski* — Warszawa, ulica Króla Alberta N. 7.

Do tego oddziału należą wszystkie powiaty woj. Warszawskiego, Poznańskiego i Pomorskiego oraz powiaty z woj. Lubelskiego: Garwolin, Łuków, Sokołów i Węgrów.

2. *Oddział Kielecki* — Kielce, ulica Sienkiewicza 81.

Wszystkie powiaty woj. Kieleckiego.

3. *Oddział Lubelski* — Lublin, ulica Narutowicza 13.

Powiaty woj. Lubelskiego: Lublin, Puławy, Lubartów, Włodawa, Radzyń, Chełm, Krasny-

staw, Janów, Zamość, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski i Biłgoraj.

4. *Oddział Łódzki* — Łódź, ulica 6 Sierpnia 3.

Wszystkie powiaty woj. Łódzkiego.

5. *Oddział Krakowski* — Kraków, ulica Radziwiłłowska 23.

Wszystkie powiaty woj. Krakowskiego i Śląskiego.

6. *Oddział Białostocki* — Białystok, ulica Józefa Piłsudskiego 52.

Powiaty woj. Białostockiego: Białystok, Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie, Ostrów Mazowiecki, Łomża, Ostrołęka, Kolno, Szczuczyn (siedziba starostwa w Grajewie), Sokółka i Wołkowysk.

7. *Agentura w Grodnie* — Grodno, ulica Hoovera 5.

Powiaty woj. Białostockiego: Grodno, Suwałki i Augustów.

8. *Agentura w Baranowiczach* — ul. Senatorska 16.

Powiaty woj. Nowogrodzkiego: Baranowicze, Nowogródek, Słonim, Nieśwież, Stołpce.

9. *Oddział Wileński* — Wilno, ulica Szopena 1.

Wszystkie powiaty woj. Wileńskiego oraz z woj. Nowogródzkiego powiaty: Szczuczyn, Lida i Wołożyn.

10. *Oddział Brzeski* — Brześć n/B, ulica Steckiewicza 27.

Powiaty woj. Poleskiego: Brześć, Kobryń, Prużana, Kosów Poleski i Drohiczyn oraz z woj. Lubelskiego powiat Biała-Podlaska.

11. *Oddział Piński* — Pińsk, ulica Królowej Bony 12.

Powiaty woj. Poleskiego: Pińsk, Łuniniec i Stolin.

12. *Oddział Rówieński* — Równe, ulica 3-go Maja 15.

Powiaty woj. Wołyńskiego: Równe, Zdołbunów, Krzemieniec, Dubno, Kostopol i Sarny.

13. *Oddział Łucki* — ulica Piłsudskiego 14.

Powiaty woj. Wołyńskiego: Łuck i Horochów.

14. *Oddział Kowelski* — Kowel, ulica Kolejowa 98.

Powiaty woj. Wołyńskiego: Kowel, Włodzimierz Wołyński i Luboml i z woj. Poleskiego powiat Kamień-Koszyrski.

15. *Oddział Lwowski* — Lwów, ulica Wiśniowieckich 4.

Powiaty woj. Lwowskiego: Lwów, Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jaworów, Żółkiew, Sambor,

Stary Sambor, Drohobycz, Rawa-Ruska, Sokal i Lubaczów oraz z woj. Tarnopolskiego powiaty: Kamionka Strumiłłowa, Przemyślany, Radziechów i Złoczów oraz z woj. Stanisławowskiego: powiaty: Rohatyń, Turka, Stryj, Skole i Żydaczów.

16. *Oddział Przemyśki* — Przemyśl, Plac Legionów 1.

Powiaty woj. Lwowskiego: Przemyśl, Dobromil, Jarosław, Mościska, Przeworsk, Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Kolbuszowa, Łańcut i Strzyżów.

17. *Oddział Sanocki* — Sanok, ulica Tadeusza Kościuszki 26.

Powiaty woj. Lwowskiego: Sanok, Brzozów, Krosno i Lisko.

18. *Oddział Stanisławowski* — Stanisławów, ulica Grunwaldzka 4.

Powiaty woj. Stanisławowskiego: Stanisławów, Bohorodczany, Dolina, Kałusz, Tłumacz, Nadworna, Horodenka, Kołomyja, Kosów Pokucki i Śniatyń.

19. *Oddział Tarnopolski* — Tarnopol, ulica Konarskiego 1.

Powiaty woj. Tarnopolskiego: Tarnopol, Brzeżany, Podhajce, Skałat, Trembowla, Zbaraż i Zborów.

20. *Oddział Czortkowski* — Czortków, ulica Kolejowa 47.

Powiaty woj. Tarnopolskiego: Czortków, Borszczów, Buczacz, Kopyczyńce i Zaleszczyki.

Stacja zborna w Poznaniu — poczekalnia
III klasy na dworcu głównym w Poznaniu.

Obóz emigracyjny w Gdyni.

*Hotele Emigracyjne w Warszawie i we
Lwowie.*

Po napisaniu listu do Konsulatu Polskiego
wyciąć i nakleić na kopercie ze znaczkiem pocz-
towym jeden z następujących adresów:

11. Adresy konsulatów polskich.

Consulado da Republica Polonia
Rio de Janeiro
Praia de Batafogo 246.

Consulado da Republica Polonia
Curitiba
Rua Andre de Barros N. 528.

Consulado da Republica Polonia
Sao Paulo
Rua Barao de Itapetininga 18.

Patronato Polonez
Rio de Janeiro

Av. Mem de Sa 12.

12. DZIESIĘĆ LEKCJI JEZYKA PORTUGALSKIEGO.

Uwaga: Są to słowa i zdania, używane w potocznej rozmowie, których każdy powinien się nauczyć podczas podróży do Brazylii.

Lekcja pierwsza.

po polsku	Po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Chcę	eł kiero	eu quero
Praca (robota)	trabaljo	trabalho
Jeść	komer	comer
Pić	beber	beber
Pieniądze	diniejro	dinheiro
Chcę roboty	kiero o tralbaljo	quero o trabalho
Chcę pieniędzy	kiero o diniejro	quero o dinheiro
Chcę pić	kiero beber	quero beber
Chcę jeść	kiero komer	quero comer
Chcę pracy i pieniędzy	kiero o tralbaljo e diniejro	quero o trabalho e dinheiro
Chcę jeść i pić	kiero komer e beber	quero comer e beber
Chleb	o pą	o pao
Mleko	o lejte	o leite
Masło	a mantejga	a manteiga
Jajko	o owo	o ovo
Mięso	a karne	a carne
Kapusta	o repoljo	o repolho
Słonina	o tołcinjo	o toucinho
Chcę chleba	kiero o pą	quero o pao
Chcę mleka	kiero o lejte	quero o leite
Chcę słoniny	kiero o tołcinjo	quero o toucinho
Chcę kartofli	kiero as batatas	quero as batatas
Kura	a gallinia	a gallinha
Kogut	o gallo	o gallo
Krowa	a wakka	a vacca
Koń	o kawallo	o cavallo
Świnia	o porko	o porco

Jak powiesz po portugalsku: chcę chleba, chcę jeść, chcę pracy, chcę mięsa.

Lekcja druga.

Zanim zaczniesz uczyć się lekcji drugiej, sprawdź, czy umiesz dobrze pierwszą. Czego nie pamiętasz, powtórz kilka razy.

Po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Woda	água	agua
Sól	sal	sal
Cukier	assukar	assucar
Kawa	kafé	café
Herbata	szia	chá
Owoce	fruta	fructa
Jarzyny	legumes	legumes
Ile kosztuje?	kłanto kusta?	quanto custa?
Ile kosztuje chleb?	kłanto kusta o pą?	quanto custa o pao?
Ile kosztuje kawa?	kłanto kusta o kafé?	quanto custa o café?
Drogo	karo	caro
Bardzo drogo	mujto karo	muito caro

Tanio	barato	barato
Bardzo tanio	mujto barato	muito barato
Pokój	kłarto	quarto
Duży	grande, amplo	grande, amplo
Mały	pekieno	pequeno
Ile kosztuje pokój?	kłanto kusta o kłarto?	quanto custa o quarto?
Bardzo drogo, panie	mujto karo, Senior.	muito caro, Senhor.
Chcę pokoju dużego, ale taniego	kiero um kłarto grande (amplo) mas barato	quero um quarto grande (amplo) mas barato.
Ile kosztuje pokój na jeden dzień?	kłanto kusta o kłarto por um dija?	quanto custa o quarto por um dia?
Ile kosztuje pokój na tydzień?	kłanto kusta o kłarto por uma semana?	quanto custa o quarto por uma semana?
Ile kosztuje pokój na jeden miesiąc?	kłanto kusta o kłarto por um mez?	quanto custa o quarto por um mez?

Powiedz po portugalsku: woda, jarzyny itd. Jak powiesz po portugalsku: Ile kosztuje pokój na tydzień? Ile kosztuje masło?

Lekcja trzecia.

Zanim zaczniesz uczyć się lekcji trzeciej, sprawdź, czy umiesz dobrze pierwszą i drugą. Powtarzaj: chcę chleba, chcę pić ile kosztuje cukier? ile kosztuje mały pokój na jeden tydzień? ile kosztuje duży pokój na jeden miesiąc?

po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Jestem	Eł soł (estoł)	Eu sou (estou)
Chory	doente	doente
Polak	Polonez	Polonez
Robotnik	trabaljador	trabalhador
Chcę doktora	kiero um mediko	quero um medico
Dobry. dobra	bom, boa	bom, boa
Zły, zła	mał, ma	mau, ma
Jestem chory	estoł doente	estou doente
Jestem Polak	soł Polonez	sou Polonez
Gdzie jest?	onde e? lub onde fika?	Onde é? onde fica?
Ulica	ruła	rua

Konsulat polski	Konsulado da Polonja	Consulado da Polonia
Patronat polski	Patronado Polonez	Patronado Polonez
Dom	kaza	casa
W	eñ (no)	em, (no)
W Rio de Janeiro	no Rijo de Žianejro	no Rio de Janeiro
Daleko	distante (lonżie)	distante (longe)
Blizko	proksimo lub perto	proximo, perto
Gdzie jest doktor?	Onde fika um mediko?	onde fica um medico?
Gdzie jest konsulat?	onde fika o Konsula- do?	onde fica o Consula- do?
W Kurytybie	eñ Kurityba	em Curitiba
Woda jest daleko	a agła fika lonżie	a agua fica longe
Dom jest blizko	a kaza fika perto	a casa fica perto
Ulica jest długa	a ruła e komprida	a rua e comprida
Czy blizko?	fika perto?	fica perto?
Czy daleko?	fika lonżie?	fica longe?

Powiedz po portugalsku: Jestem chory. Jestem Polak. Gdzie jest konsulat Polski? gdzie jest woda? gdzie jest koń? czy daleko są krowy?

Lekcja czwarta.

Powtórz wszystko, czego nie pamiętasz z trzech poprzednich lekcji. Powtarzaj: chcę pracy, jestem chory, gdzie jest doktor? czy daleko konsulat polski? ile kosztuje pokój na jeden dzień?

po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Jest zimno	esta fazendo frijo	esta fazendo frio
Jest gorąco	esta fazendo calor	esta fazendo calor
Otworzyć okno	abrir a zianella	abrir a janella
Zamknąć okno	fesiar a zianella	fechar a janella
Otworzyć drzwi	ab.ir a porta	abrir a porta
Zamknąć drzwi	fesiar a porta	fechar a porta
Ogień	o fogo	o fogo
Piec	a estufa	a estufa
Klucz	a sziawe	a chave
Złodziej	o ladra	o ladrao
Poczta	o korrejo	o correio
Poczta główna	o korrejo zieral	o correio geral

Znaczek pocztowy	o sello	o sello
Skrzynka do listów	a kaiszia postal	a caixa postal
Na prawo	a direjta	a direita
Na lewo	a eskierda	a esquerda
Nawprost	eń linja reta	em linha recta
Gdzie jest poczta?	onde fika o korrejo?	onde fica om correio?
Poczta jest na prawo	o korrejo fika a direj-ta	o correio fica a direita
Poczta jest na lewo	o korreio fika a eskierda	o correio fica a esquerda
Skrzynka jest nawprost	a kaiszia postal esta de fronte	a caixa postal esta de fronte
Poczta jest daleko	o korrejo fika lonzie	o correio fica longe
Skrzynka jest blisko	a kaiszia postal fika perto	a caixa postal fica perto
Ogień pali się	o fogo esta a sezo	o fogo esta a ceso
Woda jest zimna	a aęła e frija	a água é fria

Powiedz po portugalsku: Chcę pokoju dużego i taniego. Gdzie jest konsulat polski i poczta? Zamknąć drzwi na klucz.

Powtórz dokładnie poprzednie lekcje. Czy potrafisz powiedzieć: gdzie jest poczta? czy daleko jest do Kurytyby? Zamknij drzwi i otwórz okno. Chcę pić i jeść.

po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Stół	a meza	a mesa
Łóżko	a kama	a cama
Krzesło	a kadejra	a cadeira
Szafa	o armarjo	o armario
Umywalnia	a batsija	a bacia
Na górze	eń syjma	em cima
Na dole	eń bajsio	em baixo
Drzwi są na prawo	a porta e a direjta	a porta é a direita
Łóżko jest na górze	a kama esta eń syjma	a cama esta em cima
Okno jest na dole	a žianella e eń bajsio	a janella é em baixo
Kiełbasa	o salsziszjo	o salchicho

Zupa	a sopa	a sopa
Pieczeń	a karne frita	a carne frita
Piwo	a serweżia	a cerveja
Papierosy	os sygarros	os cigarros
Chleb z masłem	o pą ką mantejga	o pao com manteiga
Herbata z cukrem	o szia ką assukar	o chá com assucar
Chcę chleba z masłem	kiero o pą ką mantejga	quero o pao com manteiga
Chcę piwa i papierosów	kiero a serweżia e sygarros	quero a cerveja e cigarros
Chcę mięsa z jarzyną i piwa	kiero a karne ką legumes e serweżia	quero a carne com legumes e cerveja
Gdzie są papierosy	onde estą os sygarros?	onde estao os cigarros?
Chcę herbaty z cukrem i chleba z kiełbasą	kiero o szia ką assukar e pą ką salsziszjo	quero o chá com assucar e pao com salchicho

Powiedz po portugalsku: Chcę pokoju z szafą i łóżkiem blisko poczty.

Lekcja szósta.

Czy dobrze pamiętasz wszystkie słowa i zdania portugalskie z poprzednich lekcji? Powtórz kilka razy, co zapomniałeś.

po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Tak	syñ	sim
Nie	na	nao
Proszę	peso (rogo)	peço (rogo)
Dziękuję	obrigado, obrigada	obrigado, obrigada (kobieta)
Przepraszam	deskulpe	desculpe
Pan	Senior	Senhor
Proszę, niech mi pan da	peso dar-me	peço dar-me
Mam	tenjo	tenho
Mam pracę	tenjo trabalho	tenho trabalho
Mam pieniądze	tenjo dinheiro	tenho dinheiro
Czy ma pan rodzinę?	o Senior tem familia?	o Senhor tem familia?

Tak, panie, mam rodzinę	syñ, Senior, tenjo familia	sim, Senhor tenho familia
Nie, panie	na, Senior	nao Senhor
Jestem głodny	estou ka fome	estou com fome
Więcej	mais	mais
Mniej	menos	menos
Mało (trochę)	połko	pouco
Bardzo dużo	mujto	muito
Dosyć	bastante	bastante
Jestem dobry robotnik	soł um bom trabalha-dor	sou um bom trabalha-dor
Mój, moja	meł, minja	meu, minha
Pomóżcie mnie	ałksiljeñ-me	euxiliem-me
Zgubiłem pieniądze	perdi dinheiro	perdi dinheiro
Zgubiłem paszport	perdi o passaporte	perdi o passaporte
Znalazłem pieniądze	asziei diniejro	achei dinheiro

Powiedz po portugalsku: Jestem dobry robotnik. Proszę niech mi pan da pracę.

Pamiętaj, że przed rozpoczęciem każdej nowej lekcji, trzeba dobrze powtórzyć wszystkie poprzednie. Sam układaj zdania ze słów, których już się nauczyłeś.

po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Biuro pośrednictwa pracy	Eskriptorjo do inter-medjo do trabaljo	escriptorio do inter-medio do trabalho
Szewc	o sapatejro	o sapateiro
Krawiec	o alfajate	o alfaiate
Mularz	o obrejro	o obreiro
Rolnik	o agrikultor	o agricultor
Cieśla	o karpintejro	o carpinteiro
Stolarz	o marsenejro	o marceneiro
Kowal	o ferrejro	o ferreiro
Ślusarz	o serralejro	o serralheiro
Kamieniarz	o pedrejro	o pedreiro

Piekarz	o padejro	o padeiro
Rzeźnik	o karnisejro	o carniceiro
Szofer	o szioffer	o chauffer
Żonaty, zamężna	kazado, kazada	casado, casada
Kawaler, panna	soltejro, soltejra	solteiro, solteira
Żona	a espoza	a esposa
Mąż	o marido (lub: o espozó)	o marido (esposó)
Dziecko, dzieci	a kriansa, os filjos	a criança, os filhos
Brat, siostra	o irma, a irman	o irmao, a irma
Matka	a majin (słabe n na końcu)	a mai
Ojciec	o paj	o pai
Jestem dobry rolnik	eł soł um bom agri- kultor	eu sou um bom agri- cultor
Dziecko jest chore	a kriansa esta doente	a criança está doente

Nauz się dobrze mówić po portugalsku szewc, krawiec itd. powiedz po portugalsku: gdzie jest cieśla? gdzie jest kowal? Jestem dobry rolnik. Gdzie jest doktor?

Czy powtórzyłeś wszystko, czego nie zapamiętałeś? Staraj się rozmawiać po portugalsku z kolegą, który lepiej od ciebie zna ten język.

po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Bagaż	a Bagażień	a Bagagem
Kufer	a mala	a mala
Tabołek	a trołszia	a trouxa
Kolej żelazna	a wija ferrea	a via ferrea
Stacja	a estasa	a estação
Walizka	a maleta	a maleta
Gdzie jest mój bagaż?	onde esta a minja bagażień?	Onde está a minha bagagem?
Czas	o tempo	o tempo
Mam czas	tenjo tempo	tenho tempo
Mam dużo czasu	tenjo mujto tempo	tenho muito tempo
Powoli	dewagar	devagar

Prędko	rapido lub depressa	rapido, depressa
Godzina	a ora	a hora
Która godzina?	ke oras są?	que horas sao?
Kupić	komprar	comprar
Ubranie	a rołpa	o roupa
Palto	o sobretudo, lub kapote	o sobretudo, capote
Kapelusz	o sziapeł	o chapau
Laska	a bengala	a bengala
Nóż	a faka	a faca
Łyżka	a koljer	a colher
Widelec	o garfo	o garfo
Idę kupić palto	woł komprar um sobretudo	vou comprar um sobretudo
Powoli, panie, mam dużo czasu	dewagar, Senior, tenjo mujto tempo	devagar, Senhor, tenho muito tempo

Jak powiesz po portugalsku: Stacja jest na prawo. Proszę niech pan da mój bagaż. Walizka z ubraniami. Gdzie jest palto i kapelusz. Palto jest w szafie. Kapelusz jest na oknie.

Dobrze powtarzaj poprzednie lekcje, bo inaczej nie poradzisz sobie. Pamiętaj, że jest to już przedostatnia lekcja. Jeżeli nie pamiętasz poprzednich, to niewiele będzie pożytku z nowych.

po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Ziemia	A terra	A terra
Wieś	a aldeja (kolonja)	a aldeia (colonia)
Miasto	a sidade	a cidade
Miasteczko	a willa	a villa
Hektar	o ektar	o hectar
Ile kosztuje hektar?	kłanto kusta um ektar?	quanto custa um hectar?
Przedsiębiorca	o emprosarjo	o emprouario
Majster	o mestre	o mestre
Gdzie jest majster?	onde esta o mestre?	onde está o mestre?
Dzień dobry, panie majstrze	bom dija, Senior mestre	bom dia Senhor mestre

Jestem murarz, chcę roboty	eł soł obrejro, kiero trabaljo	eu sou obreiro, quero trabalho
Dobry wieczór, panie majstrze	boa tarde Senior mestre	bõa tarde Senhor mestre
Jestem rolnik, chcę roboty	Eł soł agrikultor, kiero trabaljo	eu sou agricultor, quero trabalho
Dobranoc, panie majstrze	boa nojte Senior mestre	bõa noite Senhor mestre
Powoli, panie	dewagar Senior	devagar Senhor
Rozumiem mało	komprendo połko	compreendo pouco
Nie rozumiem	na komprendo	nao comprehendo
Jak się to nazywa?	komo sziamo-se isto?	como chama-se isto?
Trochę mówię i rozumiem po portugalsku	falo e komprendo um połko o portugez	falo e comprehendo um pouco o portugez
Kto płaci za kolej?	keń paga pelo treń?	quem paga pelo trem?

Powiedz po portugalsku: Ile kosztuje krowa? Ile kosztuje koń? Proszę mówić powoli, rozumiem mało. Gdzie jest moja robota? Gdzie jest duże miasto? Gdzie jest stacja kolejowa.

Powtórz sobie wszystkie lekcje od początku.

Lekcja dziesiąta.

Czy pamiętasz wszystkie słowa i zdania portugalskie z poprzednich lekcji? Jeżeli cokolwiek zapomniałeś, powtórz kilka razy.

po polsku	po portugalsku	
	mówi się	pisze się
Jeden	um	um
Dwa	dois	dois
Trzy	tres	tres
Cztery	kłatro	quatro
Pięć	tsinko	cinco
Sześć	seis	seis
Siedem	sete	sete
Osiem	oito	oito
Dziewięć	nowe	nove
Dziesięć	dez	dez
Jedenaście	aze	onze
Dwanaście	doze	doze
Trzynaście	treze	treze
Czternaście	katorze	quatorze
Piętnaście	kinze	quinze
Szesnaście	dezeseis	dezeseis

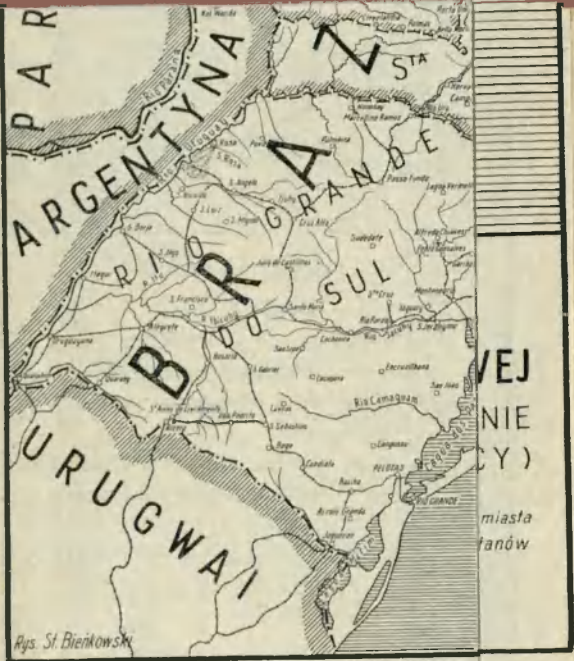
Siedemnaście	dezesete	dezesete
Osiemnaście	dezoito	dezoito
Dziewiętnaście	dezenowe	dezenove
Dwadzieścia	winte	vinte
Dwadzieścia jeden	winte e um	vinte e um
Trzydzieści	trinta	trinta
Czterdzieści	kłarenta	quarenta
50	tsinkoenta	cincoenta
60	sessenta	sessenta
70	setenta	setenta
80	ojtenta	oitenta
90	nowenta	noventa
100	señ (sento)	cem (cemio)
200	duzentos	duzentos
300	trezentos	trezentos
400	kłatrosentos	quatrocentos
500	kiñientos	quinhentos
600	seissentos	seiscentos
700	setesentos	setecentos
800	ojtosentos	oitocentos
900	nowesentos	novecentos
1000	mil	mil

SPIS RZECZY.

1. <i>Opis Brazylii</i>	3
I. Wiadomości ogólne	3
II. Klimat	4
III. Ustrój Brazylii	6
IV. Ludność Brazylii	7
V. Pieniądze i miary	8
2. <i>Przemysł i górnictwo</i>	10
3. <i>Rolnictwo i hodowla bydła</i>	11
4. <i>Osadnictwo polskie w Brazylii</i>	15
I. Wstęp	15
II. Osadnictwo rządowe	17
III. Osadnictwo prywatne	23
a) Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie	23
b) Polski rezerwat „Orle”	27
c) Morska Wola	30
IV. Życie na kolonii i sposób uprawy roli	33
V. Choroby panujące w Brazylii	37

5.	<i>Warunki pracy w innych zawodach</i>	41
I.	Wiadomości ogólne	41
II.	Zarobki i ceny	44
III.	Ochrona pracy	46
6.	<i>Opieka konsularna</i>	48
7.	<i>Kto może wyjechać do Brazylii</i>	50
	<i>Kto nie może wyjechać do Brazylii</i>	54
8.	<i>Jak wyjechać do Brazylii</i>	55
I.	Syndykat Emigracyjny	55
II.	Czego należy się wystrzegać	57
III.	Podróż	59
IV.	Warunki zdrowotne w podróży	62
V.	Przyjazd do Brazylii	64
9.	<i>Wywóz i przesyłanie pieniędzy</i>	67
10.	<i>Wykaz oddziałów Syndykatu Emigracyjnego</i>	67
11.	<i>Adresy Konsulatów Polskich</i>	71
12.	<i>Dziesięć lekcji języka portugalskiego</i>	72



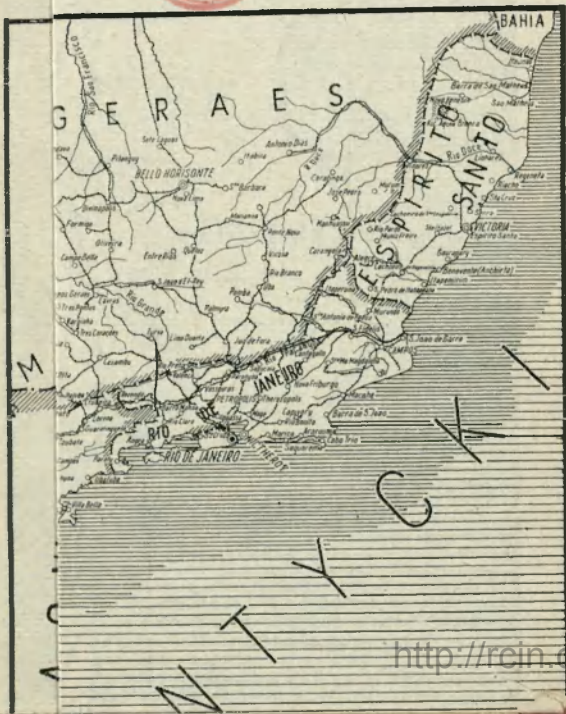


WEJ
 NIE
 CY)

miasta
 tanów



Rys. Sł. Bienkowski



DRUKARNIA
GOSPODARCZA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 79
Tel. 8-84-12, 8-28-02.

7028